

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi:
w Krakowie: miesięcznie
kor. 2.—. Za odroczenie
do miesiącka dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admini-
stracji: ul. św. Jana 1. 3.

Telefon Nr. 190.

DIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1853 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi
na prowincji: miesięcznie
kor. 2.70. W państwie nie-
mieckim kwartalnie: 10
koron. W innych państwach
kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy zwykły
12 hal

Numer niedzielny ilustro-
wany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharzski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana 1. 3 (parter). Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Ślubny akrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokolowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varanne 88.

Nr. 267

Kraków, Środa dnia 12 Listopada 1902.

Rok X.

Polacy i minister wojny.

Koło polskie znowu zrobiło niespodziankę. Odważyło się wystąpić jawnie z dość surową krytyką działalności ministra wojny i podniosło przeciwko niemu różne rekryminacje, zupełnie uzasadnione, jak to chętnie przyznajemy. Witamy tę niestety cokolwiek spóźnioną akcję, jako zwrot nader szczęśliwy. Bez względu na postępowanie ministra wojny, niesłychane lekceważenie życzeń i potrzeb kraju wyrażanych w uchwałach Sejmu, Koła, Rad miejskich, zgromadzeń publicznych i t. d. — jego obojętność, że nie użyjemy silniejszego wyrażenia, wobec powagi ciał prawodawczych, były już dawno przedmiotem ostrych uwag prasy polskiej, a nawet marszałek krajowy publicznie i bardzo stanowczo wystąpił przeciwko ministrowi wojny. Tylko Koło, zawsze ze względów „wyższej polityki“ dyskretnie milczało, a jego przedstawiciele w delegacjach wspólnych, przyłączali się z lekkim sercem do wotów zaufania uchwalanych tam przez Niemców i Węgrów dla jen. Kriegshammera. Obecnie sytuacja jest nieco zmieniona. Energiczna postawa, jaką zajęli Węgrzy wobec projektu nowej ustawy wojskowej, osłabiła znacznie stanowisko ministra wojny.

Nie stanowi on już tej nietykalnej jednostki, dla której niektórzy posłowie dziś tak wymowni w krytyce, mieli tylko ukłony i komplementy. Jego stanowisko jest zachwiane i dymisja nie jest wykluczona. Będzie to w każdym razie pomysłem wydarzeniem jeżeli Koło polskie przyczyni się do upadku ministra, który już dawno powinien był ustąpić. Mamy więc nadzieję że słowa prawdy wygłoszone na posiedzeniu Koła, rozlegną się także w parlamencie i w delegacjach, że posłowie polscy wyciągną wreszcie odpowiedzialne konsekwencje z dyskusji w Kole przeprowadzonej i zaznaczą to swoje stanowisko przy decydujących głosowaniach.

Siła obronna monarchji znajdzie zawsze u naszej reprezentacji należytą opiekę, ale nowe wymagania w tym kierunku muszą być zbadane jak najdokładniej, czy i o ile odpowiadają rzeczywistym potrzebom i czy nie przewyższają sił finansowych ludności, w każdym razie Koło nie może uchylać nowych tak dotkliwych ciężarów, dopóki na czele zarządu wojennego, stoi minister tak nieprzyjaźnie usposobiony dla naszego kraju.

Ustawa wojskowa w Kole polskiem.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Początek posiedzenia Koła polskiego w poniedziałek wypełniła rozprawa nad niesłychanie kłamliwym artykułem niedzielnej „Neue Freie Presse“. O tym artykule, niewątpliwie inspirowanym z oficjalnych źródeł, doniosłem Wam w dniu wczorajszym. Dziennik z Fichtegasse, który jest organem jawnie półurzędowym obecnego gabinetu, osmielił się twierdzić, że Koło polskie jednomyślnie popiera dra Körbera i nie chce zmiany gabinetu. To twierdzenie podał w takiej formie, jak gdyby pisał niemal z wyraźnego upoważnienia Koła. Ta sztuczka agentów prasowych dra Körbera oburzyła niesłychanie niemal wszystkich posłów polskich.

Sprostowanie łgarstw „Neue Freie Presse“. Pos. Czajkowski projektuje, by sprostowano tendencyjnie nieprawdziwy artykuł, umieszczony w „Neue Freie Presse“. Tego samego zdania jest pos. Szeptycki. Żąda, by Koło posłało bez straty czasu sprostowanie do gazet, dotyczące artykułu w „N. Freie Presse“. Również i pos. Starzyński popiera projekt sprostowania.

Uchwalono, by komisja parlamentarna zajęła się zredagowaniem i umieszczeniem odpowiedniego sprostowania w myśl projektu posła Czajkowskiego.

Sprawozdania z obrad Koła.

Pos. Czajkowski podniósł potrzebę, by w pismach ukazywały się sprawozdania autentyczne z posiedzeń Koła. Stawia wniosek wybrania komisji z pięciu członków, której zadaniem byłoby redagowanie takich sprawozdań i umieszczenie ich w dziennikach, tudzież przesyłanie sprostowań.

(Z naszej strony przyklaskujemy również myśli posła Czajkowskiego. Żądamy przecie, by na wypadek pułchności obrad nie zdradzano szczegółów najważniejszych temu lub owemu z dzienników wiedeńskich. A do tej pory powtarza się stale zjawisko, że najbardziej nam wrogie dzienniki przynoszą szczegóły znamienne z tajnych posiedzeń Koła).

Projekt pos. Czajkowskiego poparł poseł Henzel, który też zażądał, by przyjdym Koła złożyło sprawozdanie z konferencji sobotniej z drem Koerberem.

Tajemnica.

Prezes Jaworski, zastrzegłszy tajemnicę, opowiada o rozmowie z prezesem ministrów. Koło na jego wniosek uchwaliło wydać w tej sprawie komunikat, który, rzecz jasna, będzie zawierał tylko szczegóły, nadające się do ogłoszenia.

Pos. Henzel żąda przeprowadzenia dyskusji nad sprawozdaniem prezesa Jaworskiego. Pos. Czajkowski uznaje potrzebę dyskusji. Pos. Roszkowski natomiast twierdzi, że nasamprzód trzeba rozstrząsnąć ustawę wojskową, a dopiero potem będzie można przeprowadzić dyskusję nad oświadczeniem ekscelencji Jaworskiego. Popiera go eksc. Jędrzejowicz, który żąda odłożenia dyskusji politycznej do posiedzenia po mowie dra Koerbera.

Pos. Dzieduszycki także żąda odłożenia dyskusji. Natomiast pos. Grek tłumaczy z naciskiem potrzebę natychmiastowego przeprowadzenia dyskusji politycznej. Wreszcie prezes Jaworski zakonkludował, że nasamprzód potrzeba przeprowadzić dyskusję nad nstawą wojskową. Koło musi zdać sobie sprawę, jaką postawę należy zająć w Izbie, gdy przyjdzie ten projekt na porządek dzienny.

Ustawa wojskowa.

Pos. ksiądz Żyguliński w bardzo roztropnym i politycznie wytrawnym przemówieniu podnosi potrzebę jawności dyskusji w Kole nad ustawą wojskową. Opinia publiczna w kraju ma prawo wiedzieć, jakie zdania i argumenty ścierały się w tym przedmiocie. Dokładne ujawnienie wszystkich argumentów „pro“ i „contra“ umożliwi społeczeństwu wyrobienie sobie zdania w tej ważnej kwestji.

Posel Popowski przeciw ministrowi wojny.

Kilkakrotnie czasy dawniejszymi podnosiliśmy zbytnią uległość posła Popowskiego wobec żądań ministra wojny. Obecnie musimy podkreślić dosadną krytykę, z jaką poseł Popowski wystąpił pod adresem niefortunnej działalności barona Krieghammera. Zauważył trafnie, że ministerjum wojny bardzo niezręcznie zredagowało i przedłożyło ustawę. Ta ostatnia nie odpowiada intencjom parlamentu, jest szkodliwą interesom ludności. Koło polskie powinno przy pierwszym czytaniu złożyć ostre oświadczenie i głosować za odsłaniem do komisji.

W kwestji opróżnienia Wawelu upór ministra wojny sprawił, że ta sprawa jeszcze dotychczas niezakończona, na Wawelu koszary po dawnemu. Sprawa rewersów demolacyjnych i sprawa zaprowadzenia rejonu fortecznego dla miasta Lwowa — obie kwestje i bezsensowne i nielegalne z uwagi na przepisy obowiązujące, — świadczą o niesłychanej niezyczliwości ministra barona Krieghammera dla Galicji i dla Polaków. Brakiem rozsądku i taktu odznacza się zajście, wywołane przez wojskowość w okręgu korpusu

dziesiątego. Tam za przypadkowe odezwanie się „jestem“ zamiast „hier“ podczas kontroli rezerwistów, poskazywano ludzi na trzy miesiące więzienia. Według przepisów takie zapomnienie nie jest przekroczeniem i nie zasługuje na karę. Poseł Popowski oświadczył, że wszystkie te błędy ministra i ministerjum wojny jaskrawo podnieśli na pełnym posiedzeniu Izby.

Dalszy ciąg posiedzenia.

Inne przemówienia, zwłaszcza mowy posłów ks. Pastora, Garapicha i Wojtygi, zasługują na obszerniejsze streszczenie. Podamy je zatem jutro w połączeniu z dalszym ciągiem posiedzenia, które się odbywało i przed południem i po południu w poniedziałek. Nie potrzeba dodawać, iż obrady Koła w sprawie pomnożenia armji, posiadają niesłychaną doniosłość pod każdym względem.

Wybory na Favoriten.

Favoriten leży w Wiedniu, nie w Galicji. — Nadużycia i gwałty podczas wyboru piątkowego. — Pożądana kopalnia argumentów dla Koła polskiego.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Jakże to szczęście dla nas, Polaków, że Favoriten nie leży w Galicji!

Gdyby dziesiąta dzielnica Wiednia, zamiast w Wiedniu i w Austrii Niższej, leżała w Galicji, od piątku czytaliśmy w wszystkich dziennikach i tygodnikach niemieckich o „Schlachzenwirthschaft“, o potrzebie zniesienia rozporządzeń językowych z 1869 r., o przysłaniu do Galicji urzędników niemieckich, o Pół-Azji, o biednym ludzie nciśnionym, o potrzebie odróżnienia szlachty polskiej, jak kiedyś wywodził „Neues Wiener Journal“, od narodu polskiego, słowem, całą litanję głupstw, idjotycznych oszczerstw, poddyktowanych nienawiścią i złą wolą, frazesów, opartych na bezmyślnej ignorancji. Na szczęście przecie dla nas Favoriten tworzy część Wiednia, a nadużyć, rzekomych czy prawdziwych, ataku na wyborców, poranienia i potłuczenia tych ostatnich dopuścili się policjanci wiedeńscy pod sterem wiedeńskich urzędników i pod okiem namiestnictwa dolno-austriackiego.

Wszystko to przyjdzie przed forum Izby poselskiej na posiedzeniu wtorkowym. Stronnictwa skoalizowane, a pobite będą oskarżały policję wiedeńską, wyborców stronnictwa węgierskiego, burmistrza Wiednia i namiestnika hr. Kielmannsegga o nadużycia, brak taktu i przewidywania, o bezprawia, o terroryzowanie list wyborczych z pomocą rozlewu krwi, o fałszowanie list wyborczych, o kupowanie głosów i o rozmaite inne gwałty. Lecz ani jednemu z tych oskarżycieli nie przyjdzie na myśl, że przed dwoma tygodniami na podstawie zarzutów daleko lżejszych zełżono cały naród, zohydżono całą prowincję, domagano się skasowania tej szczipłej garści praw, jakie wymierzono Polakom w Austrii przed 33 laty.

Dla członków Koła polskiego, dla tych, którzy mają odwagę występować przeciwko terrorystom, dyskusja wtorkowa nad wyborami w dzielnicy Favoriten dostarczy wybornych argumentów. Jeżeli bowiem w przyszłości znowu jakiś oszczerca będzie piorunował na władze galicyjskie i dawał do zrozumienia, że urzędnik niemiecki byłby lepszym, niż polski, będzie można takiemu zawodowemu oszczercy, żyjącemu z czerwienia Polaków, przypomnieć wybory na Favoriten, gdzie niemieccy funkcjonariusze policyjni bez ceremonji siekali ludzi bezbronnymi pałaszami. I wtedy się pokaże, że urzędnicy i oficjalności administracyjni popełniają omyłki, czy gwałty nie dlatego, że są Niemcami lub Polakami, lecz dlatego, że są ludźmi, którzy błądzą.

I panowie oszczercy są także tylko ludźmi.

Nowa Palestyna.

STANISŁAWÓW 9 listopada.

Miasto nasze, jako liczące z przedmieściami (Knihinin wieś i Knihinin kolonja) ponad 50 tysięcy, jest trzecim z rzędu miastem Galicji, a jako posiadające blisko 60 proc. ludności żydowskiej, około 15 proc. ruskiej, a zaledwie około 25 proc. ludności polskiej, przedstawia placówkę narodów tak pod względem religji, jak i narodowości naszej, mocno zagrożoną. Stosunki nasze są tu wręcz opłakane i aczkolwiek niektórzy zbyt optymistycznie na nie się zapatrując, nie widzą grożącego nam niebezpieczeństwa, to jednakże ja, znający stosunki te dokładnie, (mieszkałem tu lat dziewięć), żywię bardzo poważne obawy i chciałbym zwrócić uwagę ogółu polskiego na ten pomalą, lecz za to systematycznie usuwający się z pod stóp naszych, płat ziemi polskiej. Gród nasz położony w blizkiem sąsiedztwie Bukowiny, Rumunji i Rosji, sąsiadujący z okręgiem husiatyńskim utrzymywany przeważnie na nutę moskalofilską, zagrożony jest bardzo silnie przez rusyfikację.

Rusini czują się tu panami, wobec Polaków występują otwarcie, jako wrogowie, a są dla nas o tyle jeszcze niebezpieczniejsi, że posiadają to czego nam tu brak niestety, t. j. silną organizację i niezmiernie zachcianą solidarności narodową. Ruscy mieszkańcy Stanisławowa we walce swej wspierani są bardzo skutecznie przez okolicznych księży ruskich, którzy ciągłymi w grodzie naszym są gośćmi.

Najlepiej siłą Rusinów zilustruje fakt, że posiadają oni w Stanisławowie swój wyłącznie ruski narodowy bank, wyłącznie ruskie Towarzystwo kasynowe, posiadają biskupstwo ruskie, przy którym w roku przyszłym utworzone ma być seminarjum duchowne, posiadają ruską spółkę rzeźniczą i masarską i ruski wielki sklep, operujący na całą okolicę, będący własnością Towarzystwa akcyjnego, wyłącznie ruskiego, a zwany „Torhowlą“.

Tych wszystkich instytucji my zupełnie nie posiadamy i podczas gdy te wszystkie, powyższe wymienione instytucje, wrogo dla nas usposobione, stanowią dla Rusinów silną podporę we walce z nami, my do walki tej, nieskonsolidowani, rozproszeni i naszą wieczną typową niezgodą zdemoralizowani, nie możemy stawiać skutecznego oporu. Do wymienionych powyżej towarzystw ruskich żaden Polak nie będzie przyjęty, my zaś przeciwnie w Towarzystwach naszych, jak rękodzielnicze „Gwiazda“ i z „Kilińskiego“ lub inne, jak muzyczne „Moniuski“ mamy za członków poważną ilość Rusinów, zasiadających we wydziałach a będących nawet prezesami.

Sylwerjusz Kondratowicz.

TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

na tle stosunków współczesnych.

95

(Ciąg dalszy).

Jeśli więc cośkolwiek mogło jej wydać się nowem i niezwykłym, to kostjum panów, których nawet wyobrazić sobie nie mogła w takim zaniedbanu kąpielowem.

— Muszą być niezmiernie śmieszni! I dla tego, to oni raczej powinni się wstydzić, a nie my? Jakże zabawnie musi wyglądać Rudowski? zupełnie chyba inaczej, aniżeli w swym obcisłym zakiecie, białej kamizelce, modnym krawacie i w tej reszcie... ubiera się bez zarzutu i być może, dlatego wydaje się takim szykownym i przystojnym! W każdym razie, chciałabym go widzieć w tym nowym kostjumie.

Tak rozmyślała Ludka o oczekujących ją nowych wrażeniach i szybkim krokiem biegła do domu, miała bowiem dziś jeszcze pojechać z matką po niezbędne sprawunki.

W mniej wesołym nastroju był stary Zahorski, który jakkolwiek dał swe przyzwolenie na wyjazd — dotąd pieniędzy dać nie mógł.

Z pożyczką hipoteczną szło tępo. Po kilka razy na dzień wpadał do jego gabinetu Sieradz, zdyszany i zaferowany, aby zdać relację ze swych starań.

— No i cóż? — pytał Zahorski zaniepokojony, usiłując odgadnąć z jego miny, jakto przynosił wieści.

Ten jednak wzruszał ramionami, lub rozstawał bezzadnie ręce.

U kogo byłeś?

— T kogo ja byłem? ja byłem wszędzie... ja bardzo prosiłem...

— I jakież rezultat?

Spółeczeństwo nasze polskie rozbite tu na liczne obozy, powodujące się celami prywatnymi, egoistycznymi stanie się wkrótce wobec żydów i Rusinów zupełnie bezbronem i to na własnej ziemi, krwią przodków obficie zroszonej. Oprócz rusyfikacji grozi nam bardzo a bardzo poważna germanizacja ze strony tak zwanych „Polaków wyznania mojżeszowego“, jak również ze strony licznej, a obcej nam narodowo, załogi wojskowej, tudzież ze strony wielu urzędników kolejowych Niemców na nutę wszechniemiecką nastrojonych. Ministerstwo kolejowe tak nas zbagatelizowało, że założoną tu w roku 1894 dyrekcję kolejową, obsadziło przeważnie Niemcami, Rumunami i Czechami, wskutek czego na ziemi polskiej i za polskie pieniądze powstała instytucja dająca chleb obcoplemiennym przybyszom i szerząca germanizację. Zaiste dziwoląg możliwy tylko w Galicji! Żydzi panują tu wszechpotężnie i wszechstronnie! Posiadają szesnaście banków i towarzystw kredytowych; w zarządzie kasy chorych, w komisji szacunkowej dla podatku osobistego i zarobkowego, w składzie sądu handlowego, w cechach rzemieślniczych posiadają większość 2/3. Rada miejska na 36 radnych ma 18 żydów, a 18 Rusinów i Polaków, z tych ostatnich zaś przeszło 10 tak zwanych „katolików żydowskich“, związanych interesami ze żydostwem, od niego zawisłych i jemu całkowicie oddanych. Fakt to smutny bardzo, lecz niestety najprawdziwszy, że żydzi w Radzie miejskiej rozporządzają większością 28 głosów, przeciwko opozycji 8 gł. A do tego są świetnie zorganizowani.

Taki sam stosunek liczbowy panuje w dwóch bezpośrednio ze Stanisławowem stykających się gminach, uważanych za przedmieścia (Knihinin wieś i Knihinin kolonia), które teraz na mocy uchwały sejmowej mają być z miastem złączone. Sapięta sat! jeżeli zaznacze, że w Stanisławowie burmistrzem żyd (dr Nimlein), asesorami płatnymi żydzi (dr Fischler i Rubinstein). W Knihininie wsi wójtem żyd (Kahane), w Knihininie kolonii wójtem żyd (Ellenbogen), a zastępcą Niemiec ewangelik. Lekarzami miejskimi w Stanisławowie żydzi (dr Rubinstein, drugie nazwisko wyszło mi z pamięci). Lekarzem okręgowym żyd (dr Balko).

Dyrektorem pierwszym Kasy oszczędności miejskiej żyd (Kiesler). We wydziale Rady powiatowej żyd Rubinstein, żyd propinator Rauch, żyd dr Fischler. Lekarzy i adwokatów trzy czwarte żydów, w dyrekcji kolejowej 30 proc. żydów (pierwszym zastępcą dyrektora kolejowego żyd dr Seinfeld). Drugim sekundarjuszem szpitala powszechnego żyd. Radców sądowych dwóch żydów, weterynarz żyd. Wszystkie trafiki w rękach żydowskich, kollektury loteryjne mają żydzi. Jednym słowem wszystkie intratniejsze lub wpływowe posady w rękach żydowskich, wszelkie dostawy miejskie i kolejowe mają żydzi:

— Jaki dziś może być rezultat? Niech oni wszyscy przepadną te gałgany!... Jak nie trzeba było pieniędzy, to oni sami prosili, sami dawali na mały procent... A dziś, tfy!... To żaden porządek jest! To jest rozbójnictwo finansowe... każdy co ma trochę pieniędzy, to on chciałby zaraz wziąć 50, albo 70, albo i całe 100 procent! Czy kto kiedy słyszał, żeby mógł być taki gwałt i taka gałgańska lichwa!... To lichwiarze są, co powinni siedzieć w kryminale za wielką krutą! I czy to u nas jakiego prawo jest, jaki sąd jest, kiedy taki łajdak, co ma pieniądze, chce zaraz obedrzeć porządną osobę, jak ten rozbójnik, co chodzi po wielkiej drodze i rozbija. Ja im to powiedziałem, a jednemu to nawymyślałem od złodziei i gałganów, za to, że chciał, żeby mu za dziesięć tysięcy dać hypotekę za całe osiemnaście tysięcy.

— Pleciesz, mój łaskawco! — powiedział Zahorski, zdumiony bezczelnością takiego żądania.

— Wielmożny dziedzic myśli, że Sieradz tylko tak gada, żeby straszyć!... Niech ja przepadnę i zginę i żona moja i moje sześcioro dzieci, że to prawda... Ten rozbójnik, to nawet mój krewny jest, on jest rodzony wuj mojej żony; ale kiedy on mi to powiedział, plunąłem i rzekłem takie brzydkie żydowskie słowo, że on się na mnie bardzo rozgniewał i powiedział, że bym ja mu więcej na oczy się nie pokazywał, ani ja, ani moja żona, ani mój syn pierworodny. No i ja nie pójdę, ja sam nie chcę znać takiego rozbójnika, choć on mój krewny jest.

— Z tego wszystkiego widzę, że na was liczyć już nie mogę, — odezwał się Zahorski, — przerywając żalosne treny fakto'a.

— Nu, co ja winien, kiedy teraz taki brzydki czas jest... Jaby wielmożnemu dziedzicowi chciał jedno jeszcze mądre słowo powiedzieć — odezwał się po małej chwili.

— Mów.

— Kiedy nie można dostać pożyczki u handlarzy pieniędzy u kapitalistów, to możeby wielmożnemu panu wygodził który ze znajomych panów?

(Jupiter, Rappaport, Fauher) lub Niemcy (Merstallinger, Corazza, Müller i t. d.). Cały przemysł, cały handel rzemiosł, wszystko żydowskie. Na trzy apteki dwie są wydzierżawione przez żydów, na 10 tapicerów jest 2 katolików, na 30 krawców jest dwóch zaledwie katolików, z tego jeden Czech (Mitschka), drugi Rusin (Memlik) niema ani jednej jatki chrześcijańskiej!

Delegatem do Izby handlowej jest żyd. Cały przemysł reprezentowany przez 3 młyny, 2 garbki, 1 gorzelnię w rękach żydowskich. Stan posiadania realności również w ten sposób się przedstawia. W rynku jest jeden jedyny dom katolicki, reszta żydowskie! Cerkiew, kościół łaciński i ormiański w około otoczone domami żydowskimi, tak, że nie ma gdzie ołtarzy w procesję Bożego Ciała ustawić. Wszystkie ulice cenniejsze w rękach żydowskich i tylko gdzieniegdzie na ulicach bocznych małe domki katolickie.

Wszystkie kawiarnie, wszystkie hotele i wszystkie restauracje (wyjąwszy jednej należącej w połowie do Niemca Königsfelda a w połowie do żyda Kronna), wyłącznie żydowskie! Nawet najrentowniejsza restauracja kolejowa, przynosząca co najmniej 18 tysięcy w rękach żyda (Löwy). Na kilkaset sklepów w Stanisławowie jest zaledwie 12 (wyraźnie 12 katolickich, ruskich i polskich).

W dodatku ci żydzi wszyscy, to wrogowie nasi, gotowi nas pierwsi w razie potrzeby, wspólnie z Rusinami za San transportować. Czern żydowska to talmudziści nienawidzący gojów i nie umiejący po polsku, inteligencja zaś żydowska to sjonisci i żydzi narodowcy.

Rok rocznie zjeżdża teatr niemiecko-żydowski, silnie przez inteligencję i czern żydowską popierany, a my nawet raz na parę lat sceny polskiej nie widzimy. A w sali teatralnej rozbrzmiewa na przemiany albo język ruski albo niemiecki, albo żargon żydowski! ku ironji chyba emblematów narodowych i popiersi „sławnych w narodzie“, które zdobią teatralną salę.

Jednym słowem u nas źle, bardzo źle! zachodzi gwałtowna potrzeba pomocy i obrony, bo inaczej zginiemy!

ZE ŚWIATA.

Deszcz gwiazd w listopadzie. — Zatopione miasto. — Sześć centów za serce.

Deszcz gwiazd w listopadzie. Miesiąc bieżący odznacza się deszczem gwiazdzistym, spływającym pozornie ze znaku Barana, Byka, Strzelca, Lwa i z Andromedy. Najliczniej spadać będą gwiazdy od 12 do 16 b. m. w znaku Lwa i od 23 do 27 z Andromedy, to też noszą nazwę Leonidów (leo, po łacinie lew) i Andromidów. Leonidy obserwowano już od r. 585 przed Narodzeniem Chrystusa. Najwspanialszy deszcz

— Myślałem już o tem, lecz dla różnych powodów chcę albym tego uniknąć.

— Jakże to mogą być powody?... Z przeproszeniem wielmożnego dziedzica, u nas żydów, jak który ma interesy i potrzebuje pieniędzy, to idzie do swoich i otwarcie mówi, jaki interes jest i wtedy, jeśli to uczciwy, pożądny żyd jest i ma gwarancje, to on zawsze dostanie, jak nie u jednego, to u kilku: każdy da, co może, aż zbierze się tyle, co potrzeba... Czy to nie dobry zwyczaj jest? każdy swego ratować powinien.

— Być może, że tak być powinno, u nas jednak byłoby to trudniejsze do wykonania, zresztą nie każdy chciałby chodzić i prosić...

— Co to wielkiego? Czy to może komu szkodzić? Czy to jaki wstyd jest? Gdyby wielmożny dziedzic powiedział takiemu Molskiemu... on bardzo bogaty jest.

— Daj pokój, mój łaskawco, gdybym chciał, tobym to uczynił i bez twojej rady.

— No jeśli nie Molski to pan Rudowski... on taki młody i sam bogaty i jego ojciec ma duży kapitał. No, to coby im szkodziło wielmożnemu dziedzicowi wygodzić?

Zahorski poruszył się niecierpliwie i rzekł:

— Jeśli nie możesz nic mądrzejszego wymyśleć, to będę zmuszony użyć pomocy sprytniejszego faktora — powiedział tonem suchym, do reszty znudzony tą gadatliwością Sieradza.

— Z przeproszeniem wielmożnego dziedzica, jeśli ja co powiedziałem nie tak jak potrzeba, ale ja chciałbym, żeby wielmożny dziedzic nie był na tej pożyczce stratny... i ja jeszcze chciałem zapytać, czy z tych ogłoszeń w pismach nikt nie przyszedł?

Zahorski zachnął się zupełnie już zniecierpliwiony i wybuchnął wreszcie:

— A dajże mi już pokój! Jaki z ciebie faktor? Nic nie potrafisz pomóc, nie poradzić i tylko dużo lubisz gadać... Mam już tego dosyć. Bywaj zdrow! — dodał i odwrócił się do niego plecami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gwiazdzisty widziano w nocy 15 listopada 1766 r. w Ameryce. W 33 lata potem, 12 listopada 1799 r. A Humboldt i Bonpland obserwowali i opisali podobne zjawisko w Cumana. Obfitością i blaskiem gwiazd spadających, zaznaczyły się noce: 11, 12 i 13 listopada 1833 r. Gwiazdy zdawały się pędzić z północno-wschodu na południowo-zachód. W Angli, Francji, Szwecji, Holandji, Niemczech i Rosji spostrzeżono, że spływają z gwiazdy Gammy w konstelacji Lwa. I znowu po latach 33, a mianowicie w nocy 13 i 14 listopada 1866 r. ukazały się Leonidy w tejże obfitości. Spodziewano się tego zjawiska w r. 1899. Gwiazdy spływały wprawdzie, ale nie w takiej liczbie i nie z takim blaskiem. Należy i w tym roku obserwować niebo nocami od 12 do 16 b. m., ale obserwacje będą utrudnione z powodu przypadającej na ten czas pełni księżyca. Łatwiej będzie w tym roku badanie Andromedid. Te ciała świetlane będą spływały od 23 do 27 b. m., a w tych dniach księżyc wschodzi dopiero nad ranem. Najwspanialszy deszcz Andromedid miał miejsce 27 listopada 1855 roku. Gwiazdy spadające z Andromedy, są jak wiadomo, szczątkami komety Biela, którą widziano w listopadzie r. 1845 jako mgławicę bez ogona, następnie rozszczepiła się na dwie komety ogoniaste i znikła, rozplywając się w owym deszczu gwiazdzistym. Znak Lwa przyswieca 13 listopada o północy na zachodnim niebie, należy do niego Regulus, jak gwiazda pierwszorzędnej wielkości. Andromeda świecić będzie 23 listopada o godz. 9 wieczorem wysoko na południe od Kasyopei. Można ją będzie dojrzeć gołym okiem.

Zatopione miasto. Na brzegu Oceanu Spokojnego w Gwatemali znajduje się miasto Ocos, które obecnie do połowy zapadło się w morze. Takie obniżenie się ładu występuje w naturze bardzo często, zwykle jednak odbywa się to bardzo powoli, tak, że różnicę poziomu morza można zauważyć dopiero po kilku wiekach. Przykładem tego są brzegi południowej Szwecji i Finlandji.

Inaczej rzecz się miała w mieście Ocos. Tam zapadnięcie się miasta nastąpiło bardzo szybko, wskutek kwietniowych wstrząsów ziemi. Osuwanie gruntu odbywa się od tego czasu systematycznie. Miasto skazanem więc jest na zagładę, tembardziej, że w ostatnich czasach doniosły telegramy o nowych wybuchach wulkanicznych i trzęsieniach ziemi w Gwatemali.

Rudyard Kipling.

K I M.

78

(Ciąg dalszy).

Podali mu szklanke białego płynu, podobnego do dżinu, a potem jeszcze parę szklanek, poezem wkrótce znikła cała jego powaga.

Zaczął objawiać zdradzieckie zamiary i wyrażał się nieprzyzwoicie o rządzie, który narzucił mu europejskie wychowanie, a zaniedbał je uzupełnić odpowiednimi dochodami. Zaczął pleść o ucisku i krzywdach, aż łzy poczęły mu ciec po policzkach na wspomnienie nędzy jego rodaków. Potem chwycił się, śpiewał miłosne piosenki z południowego Bengalu, a wreszcie runął na wilgotną kłodę drzewa. Nigdy jeszcze tak niefortunny produkt angielskiego rządu w Indjach nie wpadł w ręce obcokrajowców.

— Wszyscy oni są tego samego rodzaju, — rzekł jeden z podróżnych do drugiego po francusku. — Gdy się dostaniemy do właściwych Indyj, przekonasz się o tem. Bardzobym chciał odwiedzić jego radzę, możnaby mu powiedzieć parę stosownych słów. Możliwe, że słyszał on o nas, i zechce zaznaczyć swoją dobrą wolę.

— Nie mamy na to czasu. Musimy się dostać, jak najprędzej do Simli, — odparł jego towarzysz. — Co do mnie, wolałbym, aby nasze raporty były odesłane z Hilas, a nawet z Zeb.

— Angielska poczta jest lepsza i bezpieczniejsza. Pomnij tylko, że ułatwiono nam wszystko, — i na miłość Boską! — zawiele nam już ułatwiają! Niepojęta głupota!

— To pycha, — która zasługuje na ukaranie i będzie ukarana.

— Na jakiego djabła siedziałem w Czander-nagorze (posiadłość francuska), — myślał Hurrie, chrapiąc z otwartymi ustami na puszystym mchu, — jeżeli nie mogę zrozumieć ich francuz-

Sześć centów za serce. W Ameryce miał miejsce niedawno proces, którego rezultat był jednym w swoim rodzaju. Przed 13 laty niejaka bardzo piękna wdowa Jettie Blasco, poznała pewnego boga tego przedsiębiorcę Williama Stone, który łudził ją obietnicami małżeństwa z roku na rok, aż wreszcie piękna wdowa dowiedziała się przed 18 miesiącami o ślubie swego narzeczonego. Oszukana kobieta nie bawiła się w sentymenty i wytoczyła Williamowi Stone proces o odszkodowanie w sumie 25.000 dolarów. Proces zakończył się równie niespodziewanie, jak dramatycznie. Po długiej naradzie sąd przysięgłych przeczytał wyrok, w którym zamiast 25.000 dolarów przyznał wdowie za złamane serce — sześć centów. Wdowę napwół omdlałą wyprowadzono z sali. Adwokat jej natychmiast wniósł o rewizję procesu.

WOJNA.

(Ciąg dalszy).

Tym osobom, które zapytują o kwestję witrażów i polichromji w kościele Franciszkańskim, obecnie restaurowanym, odpowiada p. Jasiński: powinniśmy ufać, iż komitet wywiąże się dobrze z zadania, którego się podjął. OO. Franciszkanie, którzy pomiędzy artystami umieli zrobić tak trafny wybór i pięknie się zasłużyli sztuce i polskiej sztuce, rozumieją doskonale, iż dzieło powinien kończyć ten, który je rozpoczął.

Festina lente! Św. Salomea, która jest banalnym wyrobem niemieckim i psuje witraż, da się z łatwością w właściwym czasie zastąpić cudną kompozycją Wypiańskiego. Wielkie obrazy w ciężkich, złożonych ramach, nie liczące z otoczeniem, mogą być zastąpione przez freski, reki — naturalnie — Wypiańskiego.

Jeszcze raz: ufajmy i czekajmy.

Co do Moniuszki: krytyka moja była reakcją przeciwko uporczywemu a błędnemu mniemaniu, jakoby Moniuszko stworzył operę polską taką, że cały świat zachwycić powinna. Jeden tylko Chopin jest polskim muzykiem „na cały świat“. Moniuszko poza nasze rogatki nigdy się nie wydostał. Jest on już przestarzały. Co innego rzecz stara, co innego przestarzała. Pieśniarz? Zgoda. Czy wielki? — jak pisał p. Zawilowski — pytanie. Swoją drogą, powinniśmy czcić Moniuszkę, choć nie jest Beethovenem ani Wagnerem.

Prof. Laszczko odpowiem: W istocie, ogół liczy zawsze jedynie na dobrą wolę i energję

czynny... Mówią tak dziwnie szybko! Lepiej byłoby poderznąć im odrazu te bestyjskie gardła.

Gdy powrócił potem z bólem głowy — pokorny i zaniepokojony, pytał podróżnych czy nie popełnił jakiej niedyskrecji. — Kochałem angielski rząd, który był źródłem wszelkiego dobrobytu i zaszczytów, a jego władca, radza, był tego samego zdania.

Wówczas podróżni zaczęli z niego kpić i cytować mu słowa, które wypowiedział, aż powoli uśmiechając się trwożliwie i przepraszając po nieskończeniu długich i próżnych wykrętach, nieszczęśliwy Babu został zmuszony do wyznania — prawdy. Kiedy później opowiadano o tem Lurganowi, żałował mocno, że nie mógł być świadkiem tej sceny.

Po deszczu powietrze było przesycone delikatną wonią ziemi, i Babu schodząc po pochyłościach, szedł na czele Kulisów przez dumę, a przez pokorę za cudzoziemcami. Idąc rozmyślał o rozmaitych rzeczach. Byłyby one niezmiernie zaciekały jego towarzyszy.

Cudzoziemcy rozmawiali, a Babu wyteżał umysł i uszy, aby nadać im za potoczystą rozmową w języku francuskim, i śledził bacznie za paką napełnioną mapami i dokumentami — o szczególnej objętości i obitej podwójną czerwoną ceratą.

Nie zamyślał on kraść. Chciał się tylko dowiedzieć, co było tam do skradzenia i rozmyślał dokąd miał umknąć na wypadek, gdyby mu się udało skraść to, co mu było potrzebne.

Następnego dnia, idąc drogą, stromo wspinającą się ponad lasem, spotkali po zachodzie słońca sędziwego lamę, pochylonego nad jakąś tajemniczą kartą, z której objaśniał coś młodemu chłopakowi, widocznie nowicjuszowi, o szczególnej, prawie dzikiej piękności.

Kim przerwał lamie wykład.

— Ha! — zawołał pomysłowy Hurri Babu: To jest miejscowa znakomitość, świątobliwy mąż. Prawdopodobnie poddany mego władcy.

— Co on robi? To ciekawe.

jednostek. Ale dlaczego mamy wątpić o poprawie? Jeżeli istnieć chcemy, musimy otrząsnąć się z apatji i zrozumieć siłę stowarzyszenia się. Ruszmy góry z posad, gdy chodzić będziemy łąwą. W sztuce przestańmy liczyć na mecenasów. Liczmy tylko na siebie. Wkrótce powstanie Towarzystwo przyjaciół Muzeum narodowego. Składka jedna korona rocznie. Cel: kupowanie dzieł sztuki dla Muzeum. Na takich dziełach widnieć będzie napis: ofiarowane przez Towarzystwo przyjaciół Muzeum narodowego. Śmiem twierdzić, że kilka dzieł takich znajdzie się już w Muzeum za rok. O poparcie zwracam się przede wszystkim do Polek i do młodzieży. Niechaj słowa licznych moich przyjaciół zamienią się w czyn. Kochajmy sztukę, naszą sztukę! Ale nie słowami! Kochajmy ją wszyscy!

Panu Wierzbicie, ciętemu, dawnemu sprzymierzeńcowi podziękować muszę za stałą życzliwość i szczerść, którą, mając jej dużo bardzo, potrafię cenić nawet i u przeciwników. Nie jestem bez win i błędzę często; skoro jednak szczerze wypowiadanie się jest w oczach p. Wierzbicy wielką zaletą, niechaj tę zaletę i we mnie należycie cenić. Wypowiadam się indywidualnie i bezwzględnie. Dla niektórych to przekonanie, że nie jestem zdolny do żadnych kompromisów, stanowi najważniejszą z moich zalet. Na artystów nigdy nie napaadałem; o wielkich pisałem bez docinków. Chodzi o to, kto do tego tytułu rościć może pretensję. Obowiązki chirurga sprawiam z przykrością. Kalcewta szanuję, o ile nie zabierają zuchwale miejsca należnego dziełom sztuki. W tym ostatnim wypadku uważam za obowiązek występować z całą otwartością.

Pracę moją, bardzo ciężką i pozbawiającą mię wolności, podjąłem na życzenie polskich artystów i miłośników. Gotów jestem każdej chwili, z radością, cofnąć się do życia prywatnego. Co do pięknego projektu ozdobienia murów Krakowa artystycznymi godłami, dołożę wszelkich starań, aby się nim zajęły dwa Towarzystwa: polskiej sztuki stosowanej i przyjaciół zabytków Krakowa.

P. Zaleski. W jakim stosunku, podług p. Jasińskiego jest talent Grottgera do talentu Matejki, jakie dzieło Grottgera uważa p. J. za stojące najwyżej podług wymagań czysto malarzkich?

P. Jasiński. Matejko, jako artysta-plastyk, stał zawsze — podług mnie — o całe niebo wyżej, aniżeli Grottger. Matejko jest potężną indywidualnością. Na każdym nie podpisanym szkicu,

— Objaśniał znaczenie świętego obrazu ręcznej roboty.

Cudzoziemcy stali z odkrytymi głowami na murawie, oświetleni ostatnimi promieniami zachodzącego słońca. Ponurzy kulisowie, radzi z odpozynku, zatrzymali się i zrzucili swe ciężary.

Babu zbliżył się szybko i mrugnął na Kima. Moje leki wyleczyły jednego z nich z reumatyzmu, a teraz idę do Simli, aby czuwać nad jego wyzdrowieniem. Chcą oni obejrzeć twój obraz.

— Leczenie chorych jest zawsze chwalebne. To zaś jest Koło Życia — odrzekł lama, — to samo, które ci pokazywałem w chacie w Ziglaur, gdy na dworze padał deszcz. — I proszą, abys im go objaśnił.

Oczy lamy zabłysły na widok nowych słuchaczy. — Objaśnianie Najdoskonalszej Drogi jest rzeczą dobrą. Czy posiadają oni jakieś wiadomości o Indjach, podobnie jak Dozorca Obrazów?

— Tak, cośkolwiek.

Następnie, przejęty jak dziecko nową zabawą, lama odchyliwszy w tył głowę, rozpoczął donośnym głosem wezwanie, jakim zwykle nauczyciel Boskiej Prawdy rozpoczyna swój wykład. Cudzoziemcy, oparci na wysokich kijach, słuchali go z zajęciem. Kim, leżąc na ziemi, obserwował ich twarze, oświetlone purpurą zachodzącego słońca i wydłużające się cienie ich postaci.

— To są właśnie ci — szepnął Hurri, podczas gdy cudzoziemcy przysłuchiwali się opowiadaniu o wędrowce żdźbła trawy z piekła do nieba i napowrót. — Wszystkie ich książki znajdują się w pace, obitej czerwoną ceratą — książki, raporty i mapy — wdziałem tam też list królewski, pisany albo przez Hilasa, albo przez Bunara. Na tę pakę zwracają najbaczniejszą uwagę. Jestem pewny, że nie odesłali nic z Hilasa albo Leh.

— Kogóż mają ze sobą?

— Tylko tych żebraków — kulisów. Nie mają służących. Są tak ubodzy, że sami sobie gotują jedzenie.

— Lecz cóż mam robić.

(C. d. n)

Przepyszna faksimila obrazu Matejki „REJTAN“ kolorami bardzo starannie zrobiona, szerokość obrazu 1 metr, wysokość 65 cm. Cena koron 35.

Doskonała książka do nabożeństwa „U STÓP KRZYŻA“ przez ks. Łukaszewicza, w oprawie po 1 k. 50 h., 1 k. 70 h., 2 k., 2 k. 40 h. i t. p.

oraz wiele rozmaitych innych książek, poleca **Specjalny Skład artykułów treści religijnej:**

K. Zajaczkowskiego

w Krakowie

5884

— Plac Marjacki l. 8. —

prawie każdy śmiało podpisał jego poleży. Całokształt twórczości tego wielkiego poety, jakim jest przeważnie Grottger, niema takich cech indywidualnych. „Lituanie“ stawiam o wiele wyżej od „Wojny“ i innych dzieł Grottgera. Jest to rzecz wspaniała, przedewszystkiem ze względów czysto malarskich, silna, doskonale skomponowana, pełna uczucia a bez sentymentalizmu. Ten cykl „bierze“ nas Polaków dla tematu, ale musi wziąć każdego krytyka i znawcę dla wielkich zalet plastycznych. Ruchy, wyrazy twarzy — wyborne. To nie melodramat: to dramat.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Pięciu Braci Polaków, Chrystjana męczennika i Marcina papieża; we czwartek Dydaka wyznawcy, Eugeniusza papieża i Homobona wyznawcy.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 50, zachód przypada o godz. 3 minut 59, długość dnia godzin 9 minut 9

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Tarnów 10 listopada. („Halka“ w Tarnowie. — Miłośnicy sceny. — Zabawy dzieci w „Sokole“. — Szkarlatyna i dyfterja. — Z Rady miejskiej). W przeprowadzonej po brzegi sali „Sokoła“ odbyło się wczoraj przedstawienie „Halki“ ku uczczeniu trzydziestej rocznicy śmierci Moniuszki. Tarnowskie Towarzystwo muzyczne już po szósty raz w niespełna dwuletnim okresie przedstawia tę sympatyczną operę, to też zespół chorów, żywość i pewność gry, wreszcie z prawdziwym artyzmem odtworzone partje solowe złożyły się na całość, mogącą nawet wybrednych znawców zadowolnić.

* Wybornym Jontkiem był dr Jendel, Halkę śpiewała pna Szipieranka, Janusza p. Lelek, Zofję pani Aderowa, a stolnika p. Wilczyński. Dyrygował p. Surzyński. Kostjumy sprowadzono z teatru miejskiego w Krakowie.

* Tutejsi miłośnicy sceny przygotowują „Marcina Łubę“ i wystawią tę piękną sztukę w najbliższym czasie.

* W „Sokole“ wznowiono niedzielne zabawy dzieci. Za wprowadzenie tych zabaw w życie należy się „Sokołowi“ pełne uznanie, bo łącząc one przyjemne z pożytecznym, dając działwie sposobność w każdą niedzielę spędzić po południu czas pewien w dobranym gronie rówieśników.

* Zdarzają się w Tarnowie coraz liczniejsze wypadki szkarlatyny i dyfterji.

* Magistrat ogłosił już oficjalnie unieważnienie wyboru połowy Rady miejskiej; nowe wybory zostaną wkrótce ogłoszone. Stronnictwa na razie milczą, przygotowują się jednak w obojętnej do walki; postępowi żydzi z silnym odcieniem socjalistycznym objawiają najwięcej energii, to też chrześcijanie — baczność!

W Tarnowie odbędzie się dnia 16 b. m. tombola na dochód katolickiego stowarzyszenia robotniczego „Praca“. Tombola odbędzie się w sali kasyna.

Nazajutrz tj. 17 b. m. urządzają w tym samym lokalu literaci z Krakowa: znana autorka p. Gabriela Zapolska, oraz młodzi poeci p. Jan Pietrzycki i p. Edmund Bieder „konferencję literacką“ o dramatach Przybyszewskiego. Konferencja budzi w mieście ogólne zainteresowanie, a większa część kart wstępu zostało już rozkupioną.

W Kalwarii Zebrzydowskiej, w tej sławnej miejscowości, istniał przy Szpitalu ubogich, fundowanym około roku 1664, kościół pod wezwaniem św. Józefa. Kościół ten między rokiem 1780 a 1906 zniszczył zupełnie i zniesiony został.

W celu odbudowania zniszczonego kościoła św. Józefa, Oblubieńca Najsw. Marii Panny i szczególniej Patrona, zawiązał się w roku 1887 komitet, mający się zająć zbieraniem datków na wybudowanie tego kościoła w dolnej części miasta, w rynku, w miejscu, w którym obecnie znajduje się kapliczka św. Jana Nepomucena.

Budowę tę, rozpoczętą w roku bieżącym, w roku jubileuszowym 300-letniego założenia Klasztoru i Drózek Kalwaryjskich przez s. p. Mikołaja Zebrzydowskiego, nietylko już z tego względu dokończyć, f. j. dachem nakryć wypadła, ale koniecznym jest jej nakrycie ze względu na nadchodzącą zimę i możliwe uszkodzenie murów, nie mogąc jednak tego dokonać miejscowemi, już wyczerpanemi siłami, komitet odwołuje się do łaskawej ofiarności polskiej, wzywanej wprawdzie ustawicznie, ale zawsze gotowej, niewyczerpanej a skutecznej zwłaszcza wtedy, gdy idzie o Dom Boży, i ma też nadzieję, że ofiarność ta nie zawiedzie.

Do zupełnego ukończenia budowy tego kościoła, potrzeba jeszcze dosyć okazałej sumy: dotychczas bowiem są dopiero mury i więźba wyciągnięte, brak jeszcze pokrycia dachu, brk sklepienia w kościele.

brak wieży, niewykonane roboty fundamentowe wewnątrz, brak okien, posadki, nie mówiąc o wytykowaniu i wewnętrznym urządzeniu t. j. ołtarzach i t. p. i sprzętach kościelnych.

Nowy Sącz 10 listopada. (Powiatowa kasa chorych. — Budowa własnego domu. — Ważne dla cyklistów. — Wyżysk wychodźców. — Oszustwa agentów emigracyjnych). Piszą nam z Nowego Sącza: Staraniem prezesa powiatowej kasy chorych w Nowym Sączu adw. dra Sterkowicza, przystępuje ta kasa chorych do budowy własnego domu na zakupionym od p. Smolikowej przy ulicy Długosza placu budowlanym. Budynek ma być parterowym i obejmować będzie salę likwidatury i kasy, salę posiedzeń zarządu, pokój ordynacyjny dla lekarza, oraz mieszkanie dla wczelnego.

Proces jaki się odbył przed tutejszym sądem powiatowym karnym pod przewodnictwem sekretarza dra Kawalca przeciw cyklście, służyć powinien za przestrożę wszystkim cyklistom.

Otóż za używanie roweru bez hamulca i bez zadanych przyrządów sygnałowych zasądzono p. Piotra Ramzę na grzywnę w kwocie 9 koron.

Jak naszych włościan wychodźców do Ameryki wyszukują ajenci emigracyjni nietylko w czasie podróży i w samej Ameryce, ale także jeszcze w Galicji, nim dostają się do granicy pruskiej, niech służy za dowód rozprawa jaka odbywała się w dniu 10 b. m. przeciw takiemu ajentowi emigracyjnemu przed tutejszym trybunałem karnym pod przewodnictwem radcy dra Cieszyńskiego. Na ławie oskarżonych zasiadał 25-letni Karol Szczerbowski były słuchacz praw i teologii z Nowego Targu oskarżony o zbrodnię oszustwa z § 197 uk. popełnionej na włościanach wychodźcach i o przestępstwo ustawy emigracyjnej.

Oskarżenie wnosil substytut prokuratora p. Ligęza, oskarżonego bronił adw. dr Chodacki.

Jak wiadomo już czytelnikom istnieje w Nowym Targu tajne towarzystwo agentów emigracyjnych, wysyłających włościan wychodźców za Ocean i odprowadzających ich przez granicę pruską za wysokim wynagrodzeniem. Do tego towarzystwa należy oskarżony.

Oszustwo to popełnił oskarżony przez to, że odprowadzając wychodźców przez granicę pruską, przyjmował w przechowanie od wychodźców rozmaite kwoty po kilkaset koron, przedstawiając im, że na wypadek ujęcia ich przez żandarmerję lub policję kwoty te odebrane im być mogą. Szczerbowski jednak tych kwot wychodźcom nie zwracał, skutkiem czego wychodźcy nie mając o czem wyjechać do Ameryki, musieli wracać do domów i dopiero po zaciągnięciu nowych pożyczek rozpoczynać powtórą podróż za Ocean.

Audytoryum ze łzami w oczach przysłuchiwało się rozprawie, wykazującej smutną rolę włościan wychodźców za Ocean.

Na wniosek prokuratora i obrońcy odroczone rozprawę do przesłuchania jeszcze dalszych świadków.

Prześladowania pruskie. Ks. proboszcza z Łęca skazała izba karna na 30 mk. kary i kosztu za obrażenie członków „kriegerferajnu“. Sprawa miała się tak: Ks. proboszcz szedł pewnego razu z Najsw. Sakramentem do chorego, przyczem wypadło mu isé koło karczmy, w której członkowie „kriegerferajnu“ po pogrzebie swego „kamrata“ siedzieli i pili piwo. Ministrant dzwonił, ale nikt kolan nie zgiął — nie wiadomo, czy z lekceważenia, czy z powodu hałasu, jaki w karczmie panował. Ks. proboszcz po kazaniu ganił uczty pogrzebowe w karczmie i dodając uwagi, ubolewał nad tem, że w „kriegerferajnie“ nie brak też i niektórych takich członków, których widział w kościele tylko wtedy, kiedy się odbywa jakiś pogrzeb w „kriegerferajnie“, a że ci przychodzą, ażeby się mogli po pogrzebie napić. Sąd ławniczy, przed którym najprzód proces się toczył, uwolnił ks. proboszcza od winy i kary, ponieważ był zdania, że przysługuje mu prawo karcie nadużycia w parafji. Członkowie „kriegerferajnu“ odwołali się jednak do izby karnej, która wyrok sądu ławniczego zniósł i skazała ks. proboszcza na powyższą karę.

KRONIKA MIEJSCOWA.

VI-te posiedzenie Sekeji Socjalnej „Czytelnia Katolickiej“ odbędzie się we czwartek dnia 13 listopada 1902 o godzinie wpół do 8-mej, w lokalu Czytelnii (Sienna 5). Zagai p. prof. Włodzimierz Czernikowski na temat: „Idea wszechpolska w Galicji“.

Z klubu prawników. Komitet zabawowy klubu prawników uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 8 b. m., urządzać w ciągu listopada i grudnia b. r. cały szereg zabaw i zebrań towarzyskich, a to w każdą niedzielę.

Pierwsze zebranie towarzyskie z nader urozmaico-nym programem, odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. dnia 16 b. m. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Nadto urządza Klub w sobotę dnia 23 b. m. wieczorek z tańcami, zaś w ciągu grudnia b. r. przedstawienie amatorskie.

*Karty honorowe uprawniające także nieczłonków

do wolnego wstępu na wszystkie zabawy, wydawać będą gospodarz lub sekretarz Klubu na polecenie dwóch członków komitetu zabawowego“.

Kraków 12 listopada.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 37 arkusz powieści p. t. „Spółwinni“.

Tablica pamiątkowa. W sobotę dnia 15 b. m. odbędzie się w katedrze na Wawelu po odprawionej o godzinie 9 rano Mszy św. poświęcenie tablicy pamiątkowej dla s. p. Wicentego Riehlinga, długoletniego organisty i dyrektora chóru katedralnego, profesora konserwatorium muzycznego w Krakowie, Komitet, zajmujący się umieszczeniem tablicy, zaprasza przyjaciół i wielbicieli wiedzy i talentu s. p. Riehlinga do najliczniejszego współdziałania w nabożeństwie.

Florjanka i jej kulisy. Dyrekcja Towarzystwa ubezpieczeń, wydała jako odpowiedź na znaną broszurę „poinformowanego“ pisma do delegatów na zgromadzenie Towarzystwa, w którym szczegółowo zbija zarzuty podniesione przeciwko gospodarce obecnej zarządu. Odpowiedź ta, która podobno nie znajduje się w handlu księgarskim, jest podpisana przez trzech dyrektorów towarzystwa: pp. Stępeckiego, Gładziewskiego i dra Romera, i kończy się oświadczeniem: „Twierdzenia autora (Poinformowanego) są wszystkie nieuzasadnione a wnioski jego z gruntu fałszywe“. Pismu dyrekcji poświęcimy wkrótce obszerniejsze uwagi.

Skandaliczna sprawa. Na jakie lekkomyślne „interesy“ puszcza się nasza młodzież, kompromitując imię polskie za granicą, o tem świadczy głośno sprawa, którą się zajmują berlińskie i wiedeńskie dzienniki. Książę Stanisław Radziwiłł, który był, jak wiadomo, żaręczony z hrabianką Chotkówną, siostrą żony arekściecia Franciszka Ferdynanda, potrzebował pieniędzy. Wyszukaniem odpowiedniej sumy w Wiedniu, zajmował się jakiś lichwiarz żydowski Noettger. Użył on takiego sposobu: Kupił dla młodego księcia dwa domy za 1,000.000 koron. Z tego odeją-gnięto dwuletni procent od ceny kupna (niezapłaconej) dla właścicieli domów w kwocie 110.000 kor. dwuletnie procenty od pożyczki: 41.500 k., nakży-tość skarbową: 44.000 k. i 110.000 kor. prowizji dla różnych agentów i finansistów. Książę dostał gotówką około 170.000, jest winien półtora miliona koron i ma dwa domy obdłużone ponad wartość. W ciągu tych pięknych kombinacji finansowych list bezimienny ostrzegł rodzinę hrabianki Chotek o lichwiarskich długach księcia. Małżeństwo zostało natychmiast zerwane.

Wieczór kompozytorski Wład. Żeleńskiego. We środę dnia 12 listopada 1902 roku odbędzie się w auli uniwersyteckiej wieczór kompozytorski Wład. Żeleńskiego z łaskawym współdziałaniem panien: Zofji Pilarskiej śpiewaczki i Stanisławy Splawińskiej pianistki, oraz pp.: prof. K. Skarżyńskiego wionolczelisty i K. Wierzuchowskiego skrzypka. Program: I. Trio E dur op. 22. I. Vivos voce! (Allegro), II. Mortuus plango! (Andante sostenuto), III. Fulgura franco (Allegro deciso) pp. Żeleński, Wierzuchowski i Skarżyński. 2. Pieśni a) Elegja (Z. Krasieński), b) Zawód (K. Tetmajer) panna Z. Pilarska. 3. a) Pożegnanie, b) Seherzo panna St. Splawińska. 4. Pieśni a) Z łak i pół (M. Konopnicka,) b) Brzozy (K. Tetmajer), c) Komu ślubny splatasz wieniec (A. Mickiewicz) panna Z. Pilarska. 5. Sonata na fortepian i skrzypce F-dur pp. Żeleński i Wierzuchowski. 6. Pieśni a) Cień Chopina (K. Tetmajer), b) Gdy ostatnia róża zwiędła (A. Asnyk) panna Z. Pilarska.

Z „Bratniej Pomocy“ uczniów Akademii Sztuk pięknych. Na odbytem dnia 7 go listopada walnem zgromadzeniu członków Tow. „Bratniej Pomocy“ uczniów Akademii Sztuk pięknych w Krakowie na miejsce ustępujących z komitetu prezesa, wiceprezesa i sekretarza obrano: na prezesa p. Aleksandra Manna, wiceprezesa p. Jana Skotnickiego i sekretarza p. Władysława Poradkiewicza.

Teatr ludowy pod dyrekcję St. Knake-Zawadzki opuszcza na kilka dni Kraków, wyjeżdżając do Tarnowa, Rzeszowa i Przemyśla, gdzie da po 3 przedstawienia: przez ten czas w gmachu teatru ludowego będą zaprowadzone odpowiednie przeróbki na sezon zimowy i ogrzewanie gmachu.

Żydowskie nadużycia. W piątkowym numerze „Głosu Narodu“ z dnia 7 listopada skarciłszy publicznie pp.: Spirę i Gronera za lekceważenie ustawy przemysłowej i gwałcenie ustawy o spoczynku niedzielnym w ich fabrykach wyrobów masarskich koczernych. Nasz apel do władz przemysłowych nie odniósł skutku, gdyż oto dowiadujemy się, że Spira kazał robotnikom katolickim pracować w sobotę od godziny 7 wieczór do godziny wpół do 10 przed południem w niedzielę, a Groner do godziny 8 wieczór w niedzielę. W poniedziałek zaś od godziny piątej rano do godz. 12 w noc. Robotnicy znuzeni piętnastu godzinami pracy nocej, niewyspani, wyczerpani na siłach nie byli w stanie zadosć uczynić obowiązkom religijnym, gdyż zmuszeni byli udać się na spoczynek. I to ma się nazywać spoczynkiem niedzielnym. Ustawa powiada, że praca ma się zaczynać od godz. 7 rano do godz. 12 w południe, a od pierwszej do

KALENDARZE NA ROK 1903.

Uniwersalny karton. 2 K. — Wszechświatowy 90 h. — Marjański 60 i 80 h. — Św. Rodziny 60 i 80 h. — Powieściowy 90 h. i 1 K. — Przyjaciół żołnierza 90 h. — Pagilaresowe, kieszonkowe, biurkowe, ścienne i t. p. — Kupujący 10 egzemplarzy otrzymują 11-ty gratis. — Za porto liczy się osobno. — Dla sprzedających odpowiedni rabat. — Kalendarz „PRAWDY“ po 60 hal. na składzie głównym. — Poleca Handel artykułów religijnych Kazimierza Zajączkowskiego w Krakowie. 5884

7 wieczór z przerwami pół godziny na śniadanie i godzinę na obiad.

Dlatego też jeszcze raz prosimy władze kompetentne, aby wglądęły w tę sprawę i ukróciły samowolę żydowską.

Dyrekcja tramwajowa, dla wygody publiczności uczęszczającej do teatru ludowego, postanowiła, aby w każdy wieczór przedstawić w teatrze ludowym pewną liczbą wozów tramwajowych oczekiwała w ulicy Długiej, aż do końca widowiska teatralnego.

Ucieczka obłąkanego. Z jednego z krakowskich zakładów dla obłąkanych zdołał uciec chory p. Wnęrowski, dwudziestoletni, szczupły szatyn o charakterystycznie złamanych brwiach, nędznie odziany. Ostatnie ślady po nim zaginęły w Przegorzałach. Gremadne poszukiwania, przedsięwzięte w okolicach Krakowa, przez byłych jego kolegów, uczniów Akademii sztuk pięknych, zawiodyły, dla tego Tow. „Bratniej Pomocy“ u. A. s. p. zwraca się z prośbą do publiczności, aby w razie napotkania nieszczęśliwego, dała znać do Zarządu Tow. Bratniej Pomocy (Gmach Akademii szt. pięknych).

Z sądu. Dwudniowa rozprawa karna przeciw Jakóbowi Korecie, przed trybunałem przysięgłych, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia, zakończyła się zupełnym uwolnieniem go od winy. Nadto sędziowie przysięgli ze składki zebranej przez siebie wręczyli mu 40 koron.

Dziś o godzinie 9 rano rozpoczęła się rozprawa Wiktorji Celarek, również obwinionej o zbrodnię podpalenia. Rozprawa ta w poprzedniej kadencji została odroczone, ponieważ oskarżona w przeddzień rozprawy porodziła syna.

Nożownictwo w Krakowie. Pogotowie ratunkowe w nocy z aresztów policyjnych odwiozło do szpitala 36 lat liczącego robotnika Jana Neidera z ciężkimi ranami na twarzy zadane nożem w jego własnym mieszkaniu przy ulicy D etłowskiej.

Zamach samobójczy. Wczoraj około północy na drugiej ławce, na drodze do parku dra Jordana, strzelił do siebie czeladnik tapicarski Michał Matusiewicz, liczący lat 23, wobec swojego kolegi 18 letniego Ligezy. Kula ugrzęzła w lewym boku. Na odgłos wystrzału Ligeza umknął a Matusiewicz doszedł do rogatki gdzie upadł zemdlony. Przyzwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu było lekkomyślne życie. Protokół spisał komisarz inspekcji p. Obtułowicz.

NEKROLOGJA.

Zofia ze Zwolskich Zakiejowa, matka wdowy po prezydencie sądu s. p. Józefie Jasińskim, przeżywszy lat 84, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 11 listopada b. r. w Krakowie pod l. 101 przy ul. Dietla. Osiarowała siostrę, syna, córkę, wnuków i prawnuków.

Wykaz znacznych ofiarodawców na budowę Kościoła św. Józefa w Kalwarii Zebrzydowskiej złożonych: Barecka, Nowy Sącz 2 k., Burdzy Jędrzej, Hryniawa 50 h., Barańska Franc., Niegowiec 6 k., Czerny Antoni, Wadowice 3 k., Chardy Józef, Kraków 1 k., Czetpiel Józef, Czerimna 10 k., Dydyńska Julia, Jasionów 2 k., Düsseldorfiska fabryka, Zwierzyniec 2 k., Dyr. Tow. Tkaczy, Korczyn 10 k., Franck Synowie, fabryka cykliny 25 k., Forys Anna, Izdebnik 1 k., z Gmin: Biegunice 3 k. 35 h., Trzebieńcyce 2 k., Magistrat m. Wadowice 10 k., Wygietzów 10 k. 58 h., Poznachowice dolne 6 k. 10 h., Janowice 16 k., Lednica górna 10 k., Mała Wieś 5 k. 50 h., Rybitwy 21 k. 72 h., Brzostowa góra 5 k. 80 h., Boża Wola 2 k., Borysskowie z Wygodą 4 k., Boreczek 6 k., Borki Nizhiskie 5 k. 46 h., Omolas 10 k., Grochal Michał, Lencze 1 k., Hajewska Szyczyn 5 k. C. d. n.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonje — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego:

We środę 12 listopada: „Państwo młodzi“, kom. w 3 akt. Z. Przybylskiego (popularne).

Izba handlowa i przemysłowa

odbyła wczoraj posiedzenie wobec delegata namiestnictwa p. Fedorowicza, jako komisarza rządowego.

Szef biura dr Benis przedstawia sprawozdanie prezydium z czynności Izby za czas od ostatniego posiedzenia.

Przed przystąpieniem do punktu wyborów, na wniosek radcy komercyjnego p. Tadeusza Epstein, dr Benis składa sprawozdanie prezydium o stanie prac nad badaniem stosunków emigracyjnych.

Emigracja.

Referent dzieli emigrantów na trzy wielkie grupy: 1) robotników rolnych idących do Niemiec, 2) osadników i robotników idących do Ameryki Północnej, wreszcie 3) osadników i robotników do Kanady i Brazylii.

Emigracja rolna do Niemiec nietylko nie usta-

ła, ale się wzmożyła, z tego powodu, że niemiecki robotnik przemysłowy do roboty rolnej się nie nadaje.

Referent widzi największe zło w niesumiennej, po kryjomu prowadzonej organizacji pośrednictwa, za które te pośrednictwo robotnicy galicyjscy zapłacili w jednym roku milion marek (!).

Do Ameryki emigruje rocznie przeciętnie 30 do 40 tysięcy z Galicji. Dzielią się oni na robotników i osadników. Robotnicy amerykańscy czynią rocznie przeciętnie 16 milionów koreń oszczędności.

Werbowanie i sprzedaż kart okrętowych mimo ustawy wzbraniającej odbywa się za pośrednictwem najczęściej dygnitarzy wiejskich, którzy za każdą sprzedaną kartę okrętową pobierają 15 guldenów. Emigracja robotnicza do Brazylii ustala zupełnie, ale za to wzmożyła się emigracja osadnicza chłopów jadących na własny koszt. Przeciętnie 3000 do 4000 osadników wyjeżdża rocznie do Brazylii i Kanady.

W sprawie tej przemawiają pp. Epstein, Kwiatkowski i Uderski. P. Uderski jest przeciwny emigracji osadniczej szkodliwej dla kraju, przeciwny jest też emigracji robotniczej do Prus. Konieczną w tych sprawach jest opieka rządu. Sprawozdanie przyjęte do wiadomości.

Budżet.

Wiceprezydent Izby p. Henryk Schwarz przedstawił następnie projekt budżetu Izby na rok 1903.

I. Na wydatki pensyjne, djurna i na kosztą posługi uchwalone 24.340 koron. II. Kataster i statystyka 1800 koron. III. Na wydatki kancelaryjne 5000 koron.

IV. Subwencje: Akademii handlowej w Krakowie 4000 kor., dla szkoły handlowej uzupełniającej: w Białej 400 kor., dla szkoły przemysłowej uzupełniającej: w Białej 400 kor., w Chrzanowie 200 kor., w Gorlicach 300 kor., w Jaśle 200 k., w Podgórzu, Rzeszowie, Nowym Sączu, Starym Sączu, Tarnobrzegu, w Tarnowie i Żywcu po 200 koron; dla szkoły zawodowej stolarskiej w Kalwarii 400 koron, ślusarskiej w Świątnikach 500 koron, kowalskiej w Sułkowicach 400 k., ceramicznej w Podgórzu 600 k., na kursa sześcienne w Krakowie 400 k., dla Stow. przemysłowego w Białej 400 k., Stow. kupców i młodzieży handlowej katolickiej 300 k., żydowskiej 300 k., dla Przytuliska termin. ks. Siemaszki 600 k., dla Stow. opieki nad termin. żydowskimi 400 k., dla Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami 50 koron, dla Izby handlowej w Konstantynopolu 50 koron, w Aleksandryi 50 koron, dla Akademii eksportowej (4 rata) 400 k., na fundusz jubileuszowy dla Akademii handlowej w Krakowie 4 rata 3000 k. V. Na nieprzewidziane wydatki 1000 k. VI. Na fundusz emerytalny 5 prc. dodatek 2.345 k. 50 h. Dodatek nadzwyczajny z powodu niedoboru procentów 990 kor. 80 hal.

Razem 49.235 k. 50 h.

Pokrycie 49.109 k. 20 h.

Deficyt 126 k. 30 h.

Po uchwaleniu budżetu Izba uchwaliła zwrócić się do swego posła dra Rapaporta, aby przy poparciu posłów z miast, poczynił zabiegi, by w każdej sprawie dotyczącej handlu i przemysłu, Wydział krajowy, względnie Sejm zapytywał o zdanie krajowe Izby handlowe.

Oplata cla w zlocie.

P. Tadeusz Epstein postawił wniosek o zwrócenie się Izby do posła, aby poczynił kroki w ministerjum skarbu w sprawie utrudnień opłat cłowych w obecnych walutach złotych.

Popieranie przemysłu. — „Przewodnik przemysłowy.“

Dalej uchwaliła Izba ponowić petycję do Koła polskiego, wykazującą niebezpieczeństwa, mieszczące się w projekcie rządowej ustawy o popieraniu przemysłu.

W końcu uchwaliła Izba zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby w „Przewodniku przemysłowym“ ogłaszane były obowiązkowo wszystkie roboty i dostawy krajowe i powiatowe, tak szkolne, jak szpitalne i inne.

Z literatury i sztuki.

* „Djabła“ Nr 21 z dnia 1 listopada 1902 r. odznacza się tak doborem artykułów prawdziwie literackiej wartości, okraszonych przytem wyborem humorem, jakoteż wyborem wykonanymi i prawdziwie aktualnymi rycinami. Prześliczny wiersz wstępny, owiany czarem prawdziwej poezji, napisany na dzień zaduszny, zajął czytelnicy nasi, albowiem za zezwoleniem uprzejmej reda-

kcji „Djabła“ umieściliśmy go w ilustrowanym „Głosie Narodu“ z dnia 1 listopada b. r.

Wśród artykułów, pisanych prozą, odznaczają się pełne prawdziwego humoru pamiątki jubilatki, kalendarz krakowski na listopad i mający już wyrobioną znakomicie opinię a niestety dobiegający do końca słownik djabelski, wreszcie, jak zwykle, cięto i prawdziwie dowcipnie napisany przegląd polityczny.

Pan radca Piorunkiewicz zawiesił już od kilku miesięcy politykę na kołku, widać przepadł przy wyborach do Rady miejskiej — i opowiada wesołą historyjkę o panu Walerym, co się ożenił z żoną swojego szefa i wyszedł na tem, jak Zabłocki na mydle.

Jedną z udatnych rycin dotyczy dysputy o strejkach wschodnio-galicyjskich w Radzie państwa, druga pruskich funduszy gadzinowych na wykupno polskiej ziemi. Z utworów poetycznych zasługują na szczególną wzmiankę ze względu na swą dobrą formę, aktualną treść i prawdziwy humor, wierszyki: „Kartel naftowy“, „Białskim Niemcom“, „Świnia i Niemcy“, „Suum cuique H. K. T.“

TELEGRAMY.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem prze-rwane.

Bada państwa.

Wiedeń 11 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej zawiadomił prezydent o zaręczynach arc. Elżbiety Amalji z ks. Liechtensteinem.

Wnioski i interpelacje.

Odczytano szereg wniosków i interpelacyj, wśród nich:

Wybory w Wiedniu.

Gessmana i tow. interpelację i wniosek nagły w sprawie zajęć przy wyborach ścisłych do Sejmu w X dzielnicy m. Wiednia dnia 7 b. m. Interpelanci uskarżają się na terroryzm socjalnych demokratów.

Pernerstorfera i tow. interpelację i wn. nagły w tej samej sprawie. Interpelanci domagają się wytoczenia ścisłego śledztwa za wkroczenie policji do Domu robotniczego.

Prezydent ministrów Koerber odpowiada na powyższe interpelacje. Minister oznajmił: Prezydent policji natychmiast, skoro tylko otrzymał wiadomości o tych zajęciach, wdrożył ścisłe śledztwo, którem ja osobiście kieruję. Mogę zapewnić, że wszystko zostanie zrobionem dla skonstatowania obiektywnej prawdy. Dziś tylko oznajmić, że nie wyszedł z żadnej strony nakaz wtargnięcia do Domu robotniczego (okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie!) i że raczej inspektor rewirowy zobaczywszy, że policja wtargnęła do Domu robotniczego, wydał nakaz opuszczenia Domu tego. Zeznanie natomiast z wielu stron, że z okien Domu poczęto wyrzucać szklanki (protesty u socjalistów, między socjalistą Riegerem a antysemitą Gessmanem przychodzi do żywej wymiany słów — wielki hałas) a gdy wyrzucanie szklanek zostało skonstatowanem, policja została prawdopodobnie spowodowana do wtargnięcia do Domu, gdzie poczęstowano ją kijami i rzucono na nią krzesło. Policjanci dobyli więc szabel i kilka osób zostało poranionych.

Seitz: Trzeba było rewolwerami poczęstować tych policjantów.

Dr Koerber: Zajścia owego dnia nie zostały dotąd obiektywnie sprawdzone i nie można sobie o nich wyrobić należytego sądu. Teraz jednak już powiedzieć muszę, że policja owego dnia pracowała z nateżeniem i zachowywała się poprawnie. Zapewniam, że sąd uczyni wszystko, co potrzeba, aby wykryć prawdę. (Wrzawa — powstaje silna sprzeczka między socjalistami a antysemitami. Z obu stron padają ostre słowa. Hałas trwa tak długo, że zapisany do głosu Pernerstorfer nie może przemówić).

Pernerstorfer zabiera ostatecznie głos i zgłasza wniosek o natychmiastowe otwarcie rozpraw nad odpowiedzią prez. min. Koerbera na interpelację. Mowca atakuje antysemitów nader silnie, nazwawszy ich „Fanghunde“.

Powstaje znouu wrzawa. Prezydent wzywa Pernerstorfera do porządku. Wniosek Pernerstorfera odrzucono. (Hałas).

Dalsze rozprawy nad deklaracją dra Koerbera.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu rozpraw nad deklaracją prezydenta min. Koerbera, złożoną w Izbie dnia 16 października.

Głos włoski.

Pos. Bartoli oświadcza, że Włosi uważają sejm za kompetentne do uregulowania kwestji

Czekolada (w tabliczkach) Parowej Fabryki czekolady i cukrów deserowych
1/2 kg. czekolady od 80 ct., 1/2 kg. najlepszych cukrów od 1 złr.

B. Borowski i Sp.
5863 Kraków, Bracka 5.

językowej. Język państwowy niemiecki jest zbyt techniczny, a w włoskich okręgach byłby wprost niebezpieczny. Mowca spodziewa się, że rząd nie da się uwieść kilku kroackim agitatorom (?), by także i w włoskich prowincjach wywlec kwestję językową. W dalszym ciągu polemizował Bartoli z pos. Biankinim, któremu zarzuca, że zadenuncjował Włochy i o włoskim narodzie same tylko kłamstwa mówił.

Dalsze obrady.

Po Bartolim przemawiali posłowie Menger i Forzt.

Po pos. Mengerze zabrał głos młodoczech pos. Forzt.

Pos. Forzt dowodzi, że Niemcom o nic innego nie chodzi, jak tylko o zapewnienie sobie hegemonji z pominięciem ustaw państwowych. Czesi nie żądają niczego oprócz tego, aby dwujęzyczność, która od setek lat w Czechach istniała faktycznie, została podniesioną do ważności ustawy.

Zabiera głos dr Koerber. W sali powstaje wrzawa, dają się słyszeć głosy: „Abzug Koerber!“

Prezydent przez dłuższy czas usiłuje napróżno uspokoić Izbę.

Mowa dra Koerbera.

W sprawie finansów państwa wskazał dr Koerber na wzrost wydatków państwowych w r. 1902 o 558 mil. kor.

Co do kwestji ugody z Węgrami zapewnił mowca, że rząd broni interesów Austrii, czy zaś wpełni zadanie, o tem Izba będzie mogła wyąść później.

Następnie przedr dr Koerber do omawiania kwestji językowej.

Rząd przekonany jest o swojej bezstronności; musi on znaleźć ścieżkę między obu narodami. W kwestji językowej nie cofnie z orzeczenia dziennego i sądzi, że w ten sposób postępuje w myśl interesu Czechów.

Zarys rządowy zawiera wewnętrzny język urzędowy czeski, gwarantuje każdemu Czechowi prawo przemawiania w całym kraju w rodzimej mowie do wszystkich władz. (Ironiczne przerywanie u czeskich radykałów).

W odprawie propozycji rządowej leży wielkie niebezpieczeństwo odroczenia załatwienia kwestji językowej na nieograniczony czas.

Dr Koerber zastrzega się przeciw zarzutom, że rząd chciał między naród czeski i jego reprezentantów rzucić zarzewie waśni. Życzeniem rządu jest utworzyć drogę porozumienia. Porozumienie takie jest możliwym, ale nie w kuluarach sali, ale w Izbie. Kwestja językowa musi być rozwiązana, aby parlament mógł być tem, czem być powinien, to jest obroną wszystkich ludów. Temu porozumieniu rząd z pewnością nie będzie stawiał zapór, bo rządowi nie bardziej nie leży na sercu, jak zbliżenie się do narodu czeskiego (!).

Obok politycznych spraw nie traćmy z okazy na chwilę potrzeb gospodarczych ludności. — Nie zapominajcie i wy panowie w walce politycznej o ludzie pracującym, który jest ten sam w całym państwie.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

Z komisji legitymacyjnej.

Wiedeń 12 listopada. Wczoraj wieczorem odbyła komisja legitymacyjna posiedzenie pod przewodnictwem p. Grabmayera.

Omawiano sprawę p. Lupu. Po dłuższej naradzie odrzucono wniosek p. Bareuthera, wyrażający protest przeciw postąpieniu najwyższego trybunału, który zawieszając postępowanie karne przeciw p. Lupu, nie odwołał się do odnośnej uchwały Izby.

Sejm węgierski.

Budapeszt 12 listopada. Wczoraj odbyło się tajne posiedzenie Sejmu, na którym omawiano słowa ministra sprawiedliwości Plosza, który wyraził się, iż nietykalność poselska wtedy dopiero jest naruszona, gdy członek Izby skazany jest na karę więzienia. Mowcy protestowali przeciw takiemu ograniczeniu prawa nietykalności poselskiej.

Walka z Kościołem we Francji.

Paryż 12 listopada. Wśród obradowań w Izbie nad ustawą uzupełniającą do ustawy kongregacyjnej, rząd uzasadniał konieczność projektu ustawy obawę przed ponownym otwarciem szkół kongregacyjnych. Izba przyjęła projekt rządowy.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

Madryt 12 listopada. Król powierzył ponownie Sagascie misję utworzenia gabinetu.

Aresztowanie Mascagniego.

Boston 12 listopada. Mascagni po wypuszczeniu go na wolność zaskarżył swego impressario o odszkodowanie w wysokości 50.000 dol.

Sprawa Morskiego Oka.

Lwów 11 listopada. Prezydent Tchórzniński wystosował do p. Adolfa Skody, jeometry I. kl. we Lwowie, pismo z wyrazami uznania za przeprowadzenie pomiarów spornego terytorjum przy Morskiem Oku, co się przyczyniło do wydania pomyślnego wyroku na rzecz Galicji.

Petycja djetarjuszy.

Lwów 11 listopada. Djetarjusze lwowskiego magistratu wystosowali petycję do Rady miejskiej o polepszenie bytu i stabilizację, w tym kierunku by postawiono ich na równi z djetarjuszami rządowymi, tak co do poborów jakoteż co do ubezpieczenia na starość.

Pogrzeb ś. p. Gustawa Reutta.

Lwów 11 listopada. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ś. p. Gustawa Reutta. Kondukt pogrzebowy prowadził w asystencji licznego duchowieństwa ks. Woydag, za trumną oprócz rodziny postępowali: marszałek krajowy hr. Potocki, zastępca marszałka kraj. radca dworu dr Pilat, grono weteranów z roku 1863, urzędnicy Wydziału krajowego oraz tłumy publiczności. Na cmentarzu przemówili p. Bolesław Anc imieniem Towarzystwa weteranów, zaś imieniem kolegów p. Władysław Szyszkowski.

Wykład habilitacyjny.

Lwów 11 listopada. Profesor gimnazjum niemieckiego dr Gerson Blatt miał dziś na uniwersytecie lwowskim wykład habilitacyjny pod tytułem „Stosunek językoznawstwa porównawczego do filologii klasycznej“. Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego udzielił dr. Blattowi veniam legendi z zakresu sanskrytu oraz gramatyki porównawczej języków indo-europejskich.

Sub auspiciis imperatoris.

Lwów 11 listopada. W sobotę dnia 15 listopada o godz. 11 przed południem, odbędzie się na tutejszym uniwersytecie w obecności namiestnika, jako zastępcy monarchy, promocja sub auspiciis imperatoris p. Jana Leopolda Łukasiewicza na dra filozofji.

Koła i żydowska prasa.

Wiedeń 11 listopada. Komisja parlamentarna Koła polskiego ogłasza następujący komunikat: Artykuł „Nowej Pressy“ z dnia 9 b. m., zatytułowany „Die Vorgänge im Parlamente“, zawierający zapatrywanie tegoż dziennika na politykę Koła polskiego, na stosunek Koła do rządu, na kwestję § 14 i na stosunek Koła do innych stronnictw, podsuwa komisji parlamentarnej Koła owo własne zapatrywanie „Nowej Pressy“ — kończy się bowiem słowami: „To zapatrywanie zostało także wyrażone na dzisiejszej konferencji parlamentarnej komisji Koła polskiego, która p. Koerberowi miała przedłożyć życzenia Polaków. Otóż wiadomość powyższa nie ma w sobie ani słowa prawdy.“

Rozprawa kasacyjna.

Wiedeń 11 listopada. Trybunał kasacyjny zajmował się dziś wyrokiem wydanym przez sąd obwodowy w Rzeszowie, który skazał dyrektorów towarzystwa kredytowego w Bursztynie, Babada i Frischa, pierwszego na 8, drugiego na 6 tygodni aresztu za występki lichwy wobec członków towarzystwa. Trybunał kasacyjny zniósł wyrok sądu rzeszowskiego i zarządził rozpisanie nowego wyroku.

Stan zdrowia Orzeszkowej.

Petersburg 11 listopada. „Nowoje Wremia“ donosi, że stan zdrowia Elizy Orzeszkowej polepszył się i nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

Polityka Anglii.

London 11 listopada. Podczas wczorajszego bankietu u lorda majora, wygłosił szef gabinetu Balfour dłuższą mowę o sytuacji politycznej. Wyraził on żal z powodu ustąpienia Salisburego, oraz radość z powodu zakończenia wojny w Afryce południowej. Wojna ta dowiodła ponownie, że Anglja wprawdzie życzy sobie pokoju, ale zawsze przygotowana jest na wojnę jeżeli tego wymaga interes państwowy. Gdy zajdzie tego potrzeba Anglja gotowa jest ponieść największe ciężary. Ostatnia wojna okazała, jak ściśle połączone są kolonie z państwem. Balfour wyraził nadzieję, że stosunki w południowej Afryce zostaną należycie uregulowane, szczególnie wobec wyjazdu Chamberlaina do południowej Afryki. Będzie on się mógł naocznie przekonać o potrzebach tej kolonii. Stosunki z zagranicą są jak najlepsze. W tej mierze wskazuje mowca na odwiedzinę cesarza Wilhelma, który przybył na dłuższy pobyt do Anglii. Przy tej sposobności

odparł Balfour stanowczo niektóre wycieczki prasy angielskiej przeciw cesarzowi Wilhelmowi. Kończąc podniósł szef gabinetu konieczność współdziałania wszystkich cywilizowanych i chrześcijańskich narodów, celem utrzymania pokoju i zapewnienia ojczyźnie szczęścia i dobrobytu.

Bezrobocie górników we Francji.

Saint Etienne 11 listopada. Komitet narodowy górników wystosował manifest do francuskich górników i do całego proletariatu, w którym podnosi, że strejkujący dowiedli cierpliwości i że przyjęli wyrok sądu rozjemczego. Manifest ten zarzuca towarzystwom kopalnianym podstęp, złą wolę i politykę przewlekania, co miało wszystko na celu, by strejkujących zmusić głodem do haniebnego kapitulacji. Strejkujący nie dadzą jednak za wygraną i walczyć będą do ostatka. Komitet wzywa wszystkie związki robotnicze, by popierały usiłowania górników wszelkimi środkami, a mianowicie w drodze ogólnej akcji, która będzie rozstrzygającą dla wszystkich robotników.

Lwów 11 listopada. Na odbytem wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Małachowskiego posiedzeniu komisji dla miejskiej Kasy Oszczędności i miejskiego zakładu zastawniczego uchwalono wysłać jeszcze jedną deputację do namiestnika z prośbą o przychylny załatwienie podania gminy o koncesje dla obu tych instytucji. W skład deputacji wybrani zostali członkowie przydzium oraz radni: dr Marjański i Hudec.

Geny targowe z dnia 11 listopada.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 16— do 16:60 kor., pszenica węgierska od — do —, żyto krajowe 13:70 do 14:70, żyto węgierskie od — do —, jęczmień od 12:40 do 12:80, owies z opłatą akcyzową od 13:80 do 14:20, groch od 18— do 26—. tataraka od 14— do 19—, proso od 11— do 14—, fasola od 14— do 18—, jagły od 18— do 24—, siano od 5:60 do 6:40, stoma od 4— do 4:40, konieczyna od 6:40 do 6:80, ziemniaki za hektolitr 3:20 do 4—, jaja za kopę od 3:60 do 4:60, masło za kilogram od 1:80 do 2—, masło za garniec od 6:50 do 7:30, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od — do 178—, Okowita na 75° od — do 138—, Kukurudza za 100 kgr. od — do 15— Kapusty świeże w głowach za kopę od 1:60 do 2:40. Wyka za 100 kgr. od — do 14—. Konieczyna nasienna za 100 kgr. od — do —. Rzepak zimowy za 100 kgr. od 20— do 21—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 11-go listopada. (Giełda popoł.). — Godzina 3— Marki 116:95 Renta majowa 101—, Węg. renta koronowa 97:60, Akcje austr. zakładu kredyt. 662:25, Akcje węg. 700—, Akcje Anglobanku 271—, Akcje Uniobanku 529—, Akcje Länderbanku 187:50, Akcje kolei państw. 695:50 Lombardy —, Akcje fabryki broni 803:50, Akcje tytoniowe 344—, Akcje Alpiny 350:50 Losy tureckie 113:25, Ruble 252:75.

Usposobienie: po zmienionym przebiegu ustalone. Cukier (słaby) 20:85, spirytus (bez zmiany) 38— nafta niezmienniona.

Berlin 11-go listopada. (Giełda wieczorna). Austriackie Akcje kredytowe 215:10, Towarzystwo dyskontowe 186:25.

NADESZANE.

Rubryka „Nadeszane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Panienci lub Panie

przyjmuje na mieszkanie z całym utrzymaniem dom obywatelski. Batorego 1, I. piętro, drzwi 17.

Ruch pociągów

c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej na stacji Kraków

ważny od dnia 1-go maja 1902 roku

według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.	osobowy o g. 1:30 w poł.
pospieszny o godz. 6:40 r.	osobowy o godz. 9:30 wiecz.
osobowy o godzin. 8:10 r.	
osobowy o godzin. 11 rano	
błyskawiczny o g. 2:49 pp.	
pospieszny o godz. 8:38 w.	
osobowy o godz. 9 wiecz.	
osobowy o g. 10:55 wiecz.	
Do Oświęcimia	osobowy o godz. 5:32 rano
osobowy o godzin. 4:33 r.	pospieszny o godz. 7:25 r.
osobowy o godz. 1:15 pop.	błyskawiczny o g. 2:31 pp.
osobowy o godz. 7:55 wiecz.	osobowy o godz. 2 po poł.
Do Tarnowa i Stróż	pospieszny o godz. 10 w.
osobowy o godzin. 6:15 w.	
Do Wieliczki	osobowy o godz. 5:32 rano
osobowy o godz. 8:30 rano	osobowy o godz. 9:20 rano
	osobowy o godz. 6:40 wiec.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie W. HALSKI

Handel żelaza — Kraków — Sukiennice.

Uczennica kursu artystycznego im. Baranieckiego i fachowej szkoły przemysłu artystycznego w Wiedniu udziela lekcji

sztuki stósowanej oraz rysunku

pod przystępnymi warunkami. Wiadomość: ul. Łobzowska 29, I p. 5596

Sklep wiktualny

przy celnej ulicy, zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ul. Długiej 44 I p. na lewo u p. Piechotowej. 5946

20.000 Koron

do umieszczenia na hipotekę. Wiadomość u adw. Dra St. Rowińskiego ul. Szewska 25 I p. 5950 2 4

Do wydzierżawienia

w Kalwarii Zebrzydowskiej restauracja obszerna, połączona z wyszynkiem trunków, w nowym murywanym budynku, — w tym samym budynku na I-szem piętrze 2 pokoje wraz z kuchnią, piwnicą i strychem, oprócz tego w domu na parterze dwa pokoje z piwnicą, strychem i ogródkiem. Wiadomość: Konwent Br. Miłosierdzia w Kalwarii Zebrzydowskiej. 5951 2 3

Szwalnica bielizny

i wszelkich wypraw męskich, damskich i dziecięcych oraz haftów najzobowiązujących herbów, monogramów przeniesiona została z ul. Szewskiej L. 25

na Rynek główny L. 7—8

5883 z poważaniem Honorata Wilczkiewicz.

!!Rzadka sposobność!!

Kapitalista

dysponujący gotówką co najmniej 100.000 zlr., chcący kapitał ten ulokować na 8% bez żadnego ryzyka, a przytym według woli objąć bardzo przyjemną czynność w mieście, z pensją 3.000 zlr. zechce się zgłosić pisemnie pod adresem „Regulus“ do Admin. „Głosu Narodu“. 5920 2 0

ODGNIOTKI

kto chce zniszczyć prędko bez bólu i niebezpieczeństwa zakażenia krwi i okaleczenia, niech żąda Arbenza patentow. nożyka do odgniotków. Przez lekarzy polecany, ceniony przez tych, co takowego używali. Skutek natychmiast. Cena za 1 szt. 2 kor. 50 h. Jeden wystarczy dla całej rodziny, do nabycia u p. p. nożowników, w aptekach i u fryzjerów. W większej ilości w fabryce A. Arbenz'a w Lausanne, Szwajcaria. 3526

Brzytwy i noże do odgniotków firmy A. Arbenz'a do nabycia w handlu broni S. Pieleckiego we Lwowie.

WINOGRONA

kuracyjne

poleca handel delikatesów i win

Ed. Klimek

w Krakowie.

Na prowincję wysyła odwrotnie. 5422

Rutynowana

Nauczycielka Muzyki

uczennica pierwszorzędnej profesora, udziela lekcji gry na fortepianie po przystępnej cenie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“. 5326 2 5

Miód patokę

wysyła Kółko Rolnicze w Buczaczu w 5 kg. puszkach za zaliczką, po cenie 6 Kor. franko do każdej stacyi. 5732



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używanie mojej znakomitej ces. król. wyłącznie uprzyw. rezedowej pomady kędzierzawiej.

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wylisiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną: szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przedziagu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

KĘDZIERZAWYMI,

i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowni.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) 1 zlr. 50 ct., pocztą 1 zlr. 60 ct. — Odsprzedającym znaczna zniżka.

Fabrykę i główny centralny skład rozsytkowy hurtowny i częścłowy ma

CARL POLT's Nachf. A. Griessler

Parfümerie in Wien, XVII B. Hernals Veronikagasse 29.

Zamówienia z prowincyi za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane. Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego, ul. Grodzka; we Lwowie w aptece Zygm. Ruckera pod „złotym olejem“; w Nowym Sączu w aptece L. Georgeon; w Bochni u St. Pawłowskiego. 5848 2 3

KUPUJE

7.000 Koron

przez cały listopad br. borsuki w całości, świeże. Płacę po 2 Kor. za kg. Leśniczy — Poremba Żegoty — pocztą Alwernia. — Stacya kolei Alwernia-Regulice. 5927 2 3

do ulokowania na hipotekę po Banku na realność w mieście. Adres w Adm. „Głosu Narodu“ 5923 2 3

„Agronom“

z ukończoną szkołą rolniczą i odbytą praktyką, z dobrmi poleceniami, poszukuje posady zaraz lub od 1 grudnia Łaskawe zgłoszenia pod adresem: B. S. poste restante Jawiszowice. 5936 2 2

Lekcyj tańców

udziela tak w domach prywatnych jak pensjach i u siebie w domu

Karol Kowalski

Kraków, ulica Garbarska Nr. 7. 5685 8 3

Staroświecka muzyka domowa samogrająca o głosie organowym, b. ładna. tanio do sprzedania. Wiadomość: pl. WW. Świętych 6 parter oficyna 5916

FORTEPIAN

krótki, krzyżowy, do sprzedania w księgarni muz. A. Piwarskiego i Sp. ul. św. Jana L. 3. 5935 2 5

Kanarki

prawdziwe harcynskie

znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem dzwonkiem, — także przy świetle śpiewające, sprzedaje po 4, 6, 8 i 10 zlr. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia. — Polecam również: Rzepak letni kilo 40 ct., mieszankę, kanar, rzepak i owies łuszczone kilo 40 ct., biszkopt jajowy tarty, najpożywniejszy pokarm dla kanarków puszcza 45 ct., mrówcze jajka suszone litr 60 ct., mole dla słowików.

Hodowca prawdziwych harcynskich kanarków

J. SZUFA, Kraków, Floryańska 38.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmują Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Jana Nr. 3. 3170

WAŻNE dla chorych i rekonwalescentów!

Przy zastosowaniu środków leczniczych, odżywczo-wzmacniających siły ludzkie, po operacjach chirurgicz., w ogólnem osłabieniu i różnych podobnych przypadkach, wymagających wzmocnienia sił organizmu, z wielkiem i nader skutecznym powodzeniem polecane bywają przez powagi lekarskie

WINA GRECKIE

gdyż są zupełnie czyste i naturalne, zarówno bardzo smaczne i przyjemne, tak, że nawet najwrażliwsze osoby z przyjemnością je używają. Własnością zaś Win Greckich jest to: że są zupełnie naturalne i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe, jak poniżej analiza wykazuje. natomiast silnie wzmacniają siły organizmu, przywracając apetyt i regularne trawienie, zaś przy użyciu nie spowodzają gorączki, jak to ma miejsce przy używaniu innych win.

Dla wyboru poleca się: Wino Greckie słodkawe „MAVRODAPHNE“ czerwone „MAŁWAZYA“ białe „ACHAJER“ białe

WINA GRECKIE są do nabycia:

w wyłącznym głównym Składzie „WIN GRECKICH“ w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7.

Wysyłki na prowincję skutecznia się odwrotną pocztą. Cenniki na żądanie gratis.

Powyższe gatunki win bywają używane we wszystkich większych zakładach leczniczych, klinikach, szpitalach i sanatoriach.

ANALIZA

c. k. chemiczno-fizyologicznej Stacyi doświadczalnej dla uprawy Wina w Klosterneuburgu koło Wiednia.

WINO MAVRODAPHNE zawiera:

Table with 2 columns: Ingredient and Amount. Includes Waga specyf., Alcohol, Extract, Kwasów woln., Kwasu siarkowego, Co odpowiada objętn. siarkanu potażu, Cukru, Gliceryny, Popiołu, Kwasu fosfor.

Klosterneuburg, dnia 25 lipca 1896.

Dyrektor: Prof. Dr L. Roesler m. p.

ŚWIADECTWO.

Wiedeń dnia 13 czerwca 1896.

Wielce Szanowny Panie!

Przysłanego mi przez Pana dla chorych mego oddziału Wina „Mavrodaphne“ używałem w różnych przypadkach i mogę Panu potwierdzić, że takowe okazało się dobrym środkiem wzmacniającym u chorych na febrę lub dłuższą chorobą osłabionych pacjentów.

podp. Prfrsr Hochenegg

Przełożony oddziału na Poliklinice w Wiedniu.

Wszelka gwarancja za czystość i naturalność Win poręczona.

Dla Prenumeratorów

„GŁOSU NARODU“

nadzwyczajne zniżenie.

- Łósef Rogosz „Błagierzy“ 2 tomy
Jerzy Maldague „Nie zabijaj“ 3 tomy
Emil Richebourg „Dwie kołyski“ 2 tomy
Lubyca „Z ostatniej wojny Hercegowińskiej.“ 1 tom
Emil Richebourg „Milion Ojca Raclot“ Powieść nagrodzona przez Akademię francuską 1 tom
Ł. X. G. F. „Uratowany“ Nowela oryginalna.
Karol Monsolet „Sprzysiężenie Kobiet“ 1 tom

10 tomów

za 3 zlr. 50 centów.

Administracja Biblioteki Wyborowych Romansów i Powieści Kraków, ul. św. Jana L. 3.

Tylko co wyszło wydanie
drogie broszury pod tyt.:

Tajemnice
Talmudyczne

wydał
W. GRUSZECKI.

Do nabycia
w księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie

Rynek L. 30, telefonu Nr. 418.
Cena egzemplarza 60 hal.
z przesyłką pocztową o 10
hal. więcej. 5870

Niemka

doskonale polecona, poszukuje miejsca
bony do dzieci około lat 4-6. Bluro
naucz. Heleny Skowronskiej,
Kraków, ul. Kapucyńska L. 3. 4955

Ogród Chorzelów

ma do sprzedania
drzewka do wysadzania
ulic i krzewy ozdobne na
klomby i pojedynczo
po bardzo umiarkowanych
cenach. 5956 1 3
Cennik na żądanie franco.

W Ochmanowie p. Wieliczka
jest do sprzedania 5917 3 5

kilkaset Cntr. Mtr. siana.

Rządca dóbr

inteligentny, energiczny, najdokładniej
obznajomiony ze sprzężystą administra-
cją, poszukuje posady w czasie
od 1/1 do 1/7 1903 r. Listy pod A
W. poste rest. Drohobycz. 5813 3 8

Zarząd dóbr Dąbrowica

p. Chrostowa
ma na sprzedaż ładne i dobre
jabłka późne j. sienne i zimowe,
po cenie 24 kor. za 100 kg. z
opakowaniem, loco stacya Klaj.
5914 2 3

Nauczycielka

młoda, posiadająca język francuz. i mu-
zykę, potrzebna jest na wieś do dwójga
dziewcząt. Zgłosić się ze świadectwami
ul. Batoiego 1 I p. drzwi 4, między
3 a 5 po południu. 5920 2 3

Potrzebny maszynista

do lokomili benzynowej „Gnom“ model
„A.“, do pędzenia młocarni. Zgłoszenia
Wny K. Rice Kobierzyn. 5923 2 3

Nowa studnia

z ocembrowaniem, 13 1/2 m. głębokiem
do sprzedania. Wiadomość: ulica
Floryańska 47, u właścicielki. 5925

Na śluby

wynajmują najtaniej remizy i po-
wozy na chrzty i wycieczki, oraz
parówki do pogrzbów. P. Gu-
zikowski Grzegórzki 41,
Telefon Nr. 336. 4006 8 0

Wysprzedaż

po niższych cenach resztek ma-
teryi na ubrania męskie, studenckie,
wojskowe, egalizirung; przybory kra-
wieckie podszewki, guziki, nici, baweł-
na i jedwab. Ulica Długa Nr. 5.
5779 9 10 E. Kosibowa.

30.000 Koron

do ułokowania na hypoteke
po Banku, na realności w Krakowie
lub na dobra w zachodniej Galicyi. —
Zgłoszenia do J. S. w Administraeyi
„Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Jana.
5924 2 3

„Mercury“ Gazeta Losowań i Handlowa

Wychodzi 2 i 16 każdego miesiąca.
Treść num. 21: Losowania. Nasze błędy. Zachwanie kartelu
naftowego i spadek kursu akcyi schodnickich. Defraudacye.
Kronika handlowa. Przegląd giełdowy. Kursa i t. d.

Catoroczna pronomerata kosztuje 3 Kor. 60 hal., półroc'na
1 Kor. 80 hal., do końca roku 60 hal. — Numera okazowe darmo
i oplatnie.

Z końcem roku otrzymają wszyscy Abonenci
bezpłatnie

Rocznik finansowy na rok 1903
i kalendarzyk bankowy.

Adres administracyi: Kraków,
Rynek główny Nr. 5. 5888 3 2

Wzorową Pracownię
haftów białych i kolorowych
FABRYCZNY WYRÓB
sukiennych serdaków, pantofli, pasków torebek,
i makatek zakopiańskich — poleca
ZWIĄZEK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
Zjednoczonych hafciarek w Makowie. 5941
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w roku 1901.

W. Sznajdrowicz kuśnierz

w Krakowie, Rynek Linia A—B, Nr. 45, I-sze piętro
nad apteką „Pod białym Orłem“ poleca
Szanownej P. T. Publiczności swój ofcine i jedynie w towary doborowe zaopatrzony
skład i pracownię, jako to: Futra damskie, Rotundy, Zakiety, Saka, Peleryny
i Garnitury, Futra męskie spacerowe i podróżne, Czapki futrzne i uniformowe,
oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. Serdaczki, Kożuski damskie,
męskie i dziecinne. Oryginalne zakopańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki
i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki krakowskie, Guńki i Kapelusze
góralskie. — Zamówienia i reperacye uskutecznia w jaknajkrótszym czasie
po cenach umiarkowanych. 5881 15 0

WINA Z MALTOZY (maltonowe)
firmy Svatek & Co w Pradze — Smichow, 851.
Przez naturalną fermentacyę, przy dodaniu drożdży z win
południowych z najlepszego siodu jęczmiennego wytwor-
zone, wyborne i bardzo skuteczne dyetetyczne środki
wzmacniające dla chorych i niedokrwistych, zwłaszcza
dla pań, dzieci i dla ozdrowieńców.
Maltoferrochin Chinowa malaga maltoz. z
żel. przyj. i delikat. smak.
Maltochin Malaga z maltozową chiną.
China-Sherry, Shery z maltozową chiną.
Malto-Condurango 1 flaszka 4 kor., 1/2 flaszki
kor. 2-20
Na składzie mają w Krakowie: apt. Fr. Ks. Mikucki,
M. Proń, K. Wiszniewski, H. Bartmański; składy apt.
J. Hanak i Sp., A. Reifer, Zopoth i Sp.; w Przemysłu:
H. Michnik, Maszewski, M. Schwarz; we Lwowie: S. Hay,
P. Mikolasch, Piotr Mikolasch i Sp.
Główna agencye na zachodnią Galicyę ma mag. farm. M. L. Dobrowolski
w Podgórzu pod Krakowem, na wschodnią Galicyę apteka S. Hay, Lwów.
Także dobrze wyfermentowane wina siodowe o charakterze win połu-
dniowych: Malaga brunatna i biała, Sherry, Vermouth.
Odnaczone pierwsze nagrodami w Paryżu, Pradze, Bruxell. Rok zał. 1897.
Liczne oceny i polecenia lekarzy można przeglądać w naszym zakładzie.

Pijcie tylko piwo Trzciniackie
które jest najlepsze, dostać można we wszystkich sklepach
w Krakowie.
Główny skład ulica Szewska L. 13.
W Podgórzu: Rynek gl. w handlu p. Jakóba
Piekły. — Przy zamówieniach wyżej 10 flaszek
odpowiedni opust. 5929 2 0

Kurs prywatny

rachunkowości państwowej, ogólnej, ku-
pleckiej (buchalteryj) oraz kasowosci,
pod kierunkiem rutynowanego ok. urzę-
dka rachunkowego, zast. urzadzony przy
ul. Basztor 18 i przyjmuje
każdego czasu uczących się.

Celem nauki jest swontowne zaznajo-
mienie się z wszelką umiejętnościa ra-
chunkową i złożenie egzaminu przed
właściwą komisją egzaminacyjną. Po-
nieważ udzielanie nauk w drodze ko-
respondencyi jest w zasadzie bezpoży-
teczne zatem dla P. T. zamiejscowych
względnie dla niemogących z braku
czasu korzystać z nauki codziennie ur-
ządza się kurs niedzielny. War-
unki nader skromne. Dla Pań osobne
godziny. Podręczników do nauki wy-
pożycza się bezpłatnie. 5806 5 0

Rek założenia 1844.

Magazyn Dzieł Sztuki
Z. Kutrzeba

Kraków, ulica Wiślna L. 11.
Największy wybór
obrazów, rycin, fotografii, oleodruków,
Reprodukcye dzieł A. Böcklina,
i wszystkie najnowsze
Ramy i oprawy obrazów
od najtańszych do najwykwintniejszych.
Szczególnie poleca się ramy wyrobu
krajowego. — Zamówienia z prowincyi
uskutecznia się odwrotnie. 5762

Jabłka!
Spółka owocarska
w Limanowy
wysyła za zaliczką jabłka
jesienne i zimowe, tylko w
najprzedniejszych gatunkach,
w partjach 100, 50, 25 i 5 kg.
5 kg. koszyk wraz z opako-
waniem — I sorta Kor. 2-50,
II sorta Kor. 2: — 100 klg.
I sorta K. 36, II sorta K. 28.
5756 8 10

Wielki lokal

na pracownię wraz z mieszkaniem
wynajęcia przy ul. św. Marka L. 3
Wiadomość na miejscu. 5958 1 3

STARSZA PANNA

poszukuje miejsca do wyręczenia pań
domu lub szycia jedynie za utrzymanie
Zgłoszenia do Administracyi „Głosu
Narodu“ dla W. Z., za okazaniem kwitu
interatowego. 2 3

Urząd gminny miasteczka
Suchy rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę weterynarza miej-
skiego z płacą roczną 1000 koron.
Udokumentowane p dania wnosić na-
leży do dnia 15 Grudnia b. r. do Urzędu
gminnego w Suchej, a objęcie posady
nastąpi z dniem 1 Stycznia 1903.
Burmistrz
Pawluszkiewicz.

Ładny chłopczyk

jednorooczny
(nie ssący) do oddania na własność.
Wiadomość u stróża domu ulica św.
Wawrzyńca 30 w Krakowie. 5943 2 4

Pięć koni wojskowych
do odstąpienia.

Zgłoszenia przyjmuje: Obsza-
dowski Brzeźnica poczta
Dembica. 5952 2 2

Praktykant potrzebny

do handlu 5954 2 3
S. Kaczmarskiego w Podgórzu

PIEKARNIA

z piecami najnowszej konstrukcyi, ma-
szynami i całym urządzeniem pod bar-
dzo korzystnymi warunkami do sprze-
dania. Wiadom: Federowicz Zakopane
5919 2 1

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Panów Architektów,
Budowniczych, Inżynierów, Instytucye Techniczne i P. T. Publiczność
iż wystąpiliśmy z firmy

ZAKŁADU RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKIEGO
PIOTR KOZŁOWSKI i MICHAŁ SZCZYRBUŁA

a nadal prowadzić go będziemy pod firmą
Piotr Kozłowski i Piotr Cekiera
w Krakowie, przy ul. Rajskiej L. 10.

Podjmując się wszelkich robót w zakres ten wchodzących jako to:
Roboty budowlane: cokoły, portale, schody, fasady kamienne. Roboty
kościelne: ołtarze, ambony, balustrady, kropielnice, posadzki i t. p.
Grobowce rodzinne, pomniki, postumenta, figury, tablice pamiątkowe
z napisami z rodzimych marmurów, granitów i piaskowców, tak z wła-
snych łomów, jakoteż ze sprowadzonych.
Wszelka gwarancya za czas, dobroć materyału i sumienne wyko-
nanie. Na żądanie przesyłamy szkice, kosztorysy i próbki.
5640 9 20 Piotr Kozłowski i Piotr Cekiera.

14 Losowań rocznie

Główne wygrane frk. 600.000, 300.000, lirów 35.000, 20.000, koron 90.000
uzyskać można przez następującą grupę losów:

Losowania:
1 Lutego
1 Kwietnia
1 Czerwca
1 Sierpnia
1 Października
1 Grudnia
15 Lutego
15 Maja
15 Sierpnia
15 Listopada
1 Lutego
1 Maja
1 Sierpnia
1 Listopada

Powyzszą grupę losów sprzedaje za gotówkę według kursu dziennego
lub w 31 ratach miesięcznych po koron 8. — Pierwszą i drugą ratę zechcą
nadesłać przekazem pocztowym, a potem kupujący otrzyma dowód kupna we-
dlug ustawy przepisanej i sam niepodzielnie ma prawo do każdej wygranej.
Następne przesyłki rat miesięcznych nastąpić mogą przez c. k. pocztową kas-
oszczędności.
Pożyczki na papiery wartościowe udzielam na najdogo-
dniejszych warunkach, a zwrot tych nastąpić może jednorazowo lub w miesię-
cznych częściowych upłatach według umowy.
EDUARD URBAN
Bankhaus Brunn, Grosser Platz Nr. 25, (eigenes Haus).
Miejscowe zastępstwo oddam solidnym agentom lub kupecem. — Cenę
umiarkowaną. — Prowizya dobra wysoka. 5681 3 10